

Przyjęcie wspólnego komunikatu

**Min. E. M. Antunes
zakończył
pobyt w Polsce**

Dobiegła końca oficjalna wizyta, jaką złożył w Polsce minister spraw zagranicznych Republiki Portugalii — Ernesto Melo Antunes.

Przyjęty na zakończenie wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Republiki Portugalii wspólny komunikat stwierdza, że rozmowy i spotkania przebiegały w atmosferze szczerej, nacechowanej wzajemnym zaufaniem przyjaznej współpracy. Omówiono stan i rozwój stosunków dwustronnych oraz wymieniono poglądy na temat wzajemnych problemów sytuacji międzynarodowej.

Zaakcentowano zadowolenie z rozwoju kontaktów dwustronnych we wszystkich dziedzinach, podkreślono znaczenie jakie dla wzajemnych stosunków, jak i dla ugruntowania zasad współżycia i współpracy

Dokończenie na str. 2

Twórcze poparcie wszystkich środowisk dla programu FJN

E. Babiuch na spotkaniach przedwyborczych w Obornikach

Wtorek był drugim dniem pobytu w Poznańskim członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC, kandydata na posła do Sejmu — Edwarda Babiucha. Gościł on wśród wyborców Obornik. Odbijając spotkania z przedstawicielami różnych środowisk zapoznał się też z osiągnięciami i pracą załóg dwóch niedawno zbudowanych tamtejszych zakładów reortu budownictwa. Towarzyszyli mu kandydaci na posłów do Sejmu: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej — Franciszek Nowak, ponadto wojewoda poznański — Stanisław Cozaś i I sekretarz KMiG PZPR w Obornikach — Stefan Żurawski.

Pobyt w Obornikach rozpoczęli goście od roboczego spotkania w Kombinacie „Metalplast”. Przebywając w poszczególnych jego wydziałach, żywo interesowali się nowoczesnymi technologiami wyrobu lekkich płyt do obudowy różnych obiektów przemysłowych i socjalnych oraz możliwościami zwiększenia ich produkcji. Są to bowiem elementy, na które budownictwo zgłasza rosnące zapotrzebowanie. Edward Babiuch rozmawiał przy maszynach z robotnikami, pytając o warunki pracy i socjalne. Oprawdający gości wraz z ministrem Budownictwa i Przemysłu Mate-

— przede wszystkim rolnictwa. Dorobek i zadania miasta i gminy przedstawione

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: podczas spotkania w obornickim „Metalplacie”.
Fot. — S. Ossowski

riałów Budowlanych — Adamem Glazurem dyrektorem kombinatu — Maciej Olas poinformował m. in. o wielu inicjatywach produkcyjnych młodej załogi, która np. postanowiła o trzy miesiące skrócić cykl dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej nowej linii technologicznej.

Drugim zakładem odwiedzi- nym wczoraj przez sekretarza KC i towarzyszące mu osoby był Zakład Prefabrykacji Betonów — produkująca jednostka Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego we Wrześni. Ostatnio rozbudowany i zmodernizowany, jest ważnym partnerem budownictwa wiejskiego. Z wyrabianych tam elementów buduje się rocznie kilkanaście tysięcy mieszkań oraz wiele obiektów inwentarskich. I w ZPB interesowały gości możliwości zdyktowania potrzebnej produkcji oraz warunki socjalno-bytowe załogi.

Na zakończenie pobytu Edwarda Babiucha w Obornikach odbyło się spotkanie w sali Urzędu Miasta i Gminy z aktywnym różnych środowisk

Ambasador Nigerii u H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął wczoraj na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Federalnej Republiki Nigerii Yusufu Wakili Sada, który złożył listy uwierzytelniające.

PAP

Wyborcza dyskusja

Szczery dialog

Przyszli prosto po pracy, niektórzy jeszcze bez obiadu. Do godziny 15.15 duża sala widowiskowa w klubie osiedlowym przy ul. Serbinowskiej w Kaliszu wypełniła się po brzegi. Gdy zabrakło miejsc przy stolikach, usiedli rzędami przy ścianach — stukilkudziesięciu wyborców z nowego osiedla „Kaliniec”. Na podium znaleźli się kandydaci na radnych WRN — Kazimierz Bojtler, Jan Peter, Zofia Lefik, Maria Bigosińska, Wojciech Gwóźdź i kandydat na posła Ziemi Kaliskiej — I sekretarz KW PZPR, Jerzy Kusiak.

Prezydent miasta — Alfred Kaczmarek omówił zadania sto-

Dokończenie na str. 6

Życ bez ściągaczki

Spotkanie rozpoczęło się zwyczajnie — zgodnie z wcześniej ustalonym porządkiem i nic nie wskazywało na to, by cokolwiek mogło naruszyć obowiązujący w takich przypadkach protokół. Do sali obrad Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Pile, wypełnionej młodymi ludźmi, wśród których znajdowali się m. in. młodzieźni kandydaci na radnych i delegaci na Kongres Młodzieży Polskiej weszli: kandydat na posła z okręgu wyborczego nr 47 — I sekretarz KW PZPR w Pile, Alfred Kowalski, wojewoda pilski Andrzej Sliwiński i sekretarz KW PZPR Anna Tyczyńska. Kiedy miejsca za prezydialnym stołem zostały zajęte, w imieniu WK FJN zebranych powitał Paweł Kasztelan, a następnie przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP, Bronisław Frankowski, omówił główne dokonania pilskiej młodzieży w ostatnim okresie.

Przyszła pora na dyskusję.

Pierwszy głos zabierze Romuald Ruszkowski — oznajmiono zza stołu. Młody robotnik z chodzieskiej „Porcelany” podszedł więc do mównicy, rozłożył na pulpicie kilka kartek z zapisem swego wystąpienia, w którego przygotowanie włożył sporo wysiłku i całe serce — żeby słowa brzmiały pięknie i możliwie okrągło, nabrał w płuca zapas powietrza i już miał rozpocząć czytanie, kiedy stało się właśnie to, czego nikt się nie spodziewał, bo nie przewidywał tego przecież oficjalny porządek spotkania.

— Podaj mi te kartki, przyjacielu — poprosił niespodziewanie Alfred Kowalski. — Będą ci tylko przeszkadzać. Mów tak, jak czujesz, jak chcesz. Dziś mamy tu przecież rozmawiać, a nie wygłaszać przemówienia.

Nietrudno wyobrazić sobie konsternację i ciszę, która zapanała przez moment. Kiedy jednak dyskutant, mocno speszony kładł przed sekretarzem zapisane kartki, sala już po-

Dokończenie na str. 6

CO O TYM SĄDZICIE

Kogo bardziej cenić?

Słyszałem niedawno dyskusję, której temat zachęcił mnie do zabrania głosu w sprawie kryteriów oceny ludzi w pracy. Rzecz jest do jednoznacznego rozstrzygnięcia bardzo trudna, a w dodatku dotyczy materii dość delikatnej. Chodzi mianowicie o to, jakich pracowników cenić wyżej. Czy tych, którzy mają wykształcenie, dużo wiedzy, dobrą orientację w swoim fachu, rzeczowo, a nawet zimno podchodzą do swoich obowiązków i choć wykonują wszystko bez zarzutu, rzadko dają z siebie więcej niż to wynika z zakresu ich czynności? Ci na ogół mało serca wkładają w swoją robotę, mimo że — jak już powiedziano wyżej — są pracownikami poprawnie dobrymi. Czy też cenić wyżej tych, którzy mają luki w wykształceniu i w swojej wiedzy, a jeżeli ją posiadają, to jest ona mocno przestarzała, nie nadążająca za postępem? Ci ludzie wykazują przeważnie dużo szczerą chęć, gotowi są zawsze do wykonywania zadań wymagających ofiarności, choć nie zawsze ich umiejętności i zdolności idą w parze z tą ofiarnością.

Oczywiście, podział taki jest dużym uproszczeniem. Życie niesie z sobą znacznie ciekawsze i bardziej skomplikowane układy. Wiadomo, że najbardziej pożądaną postawą jest taka, w której wykształcenie, wiedza, fachowość i doświadczenie zawodowe poparte są ofiarnością, inicjatywą i entuzjazmem. Na przeciwnym biegunie znalazłby się niedouczone partacz, który jest jednocześnie leniem do kwadratu. W życiu jednak cechy te się krzyżują w setkach różnych wariantów.

Powróćmy więc do pytania postawionego na wstępie: jakich pracowników cenić bardziej — dobrych fachowców, czy tych, co są ofiarni? Ci pierwsi bywają na ogół młodszy, chociaż nie zawsze. Ci drudzy nierzadko mają za sobą długi staż zawodowy. Zaczynali pracować jeszcze w czasach, kiedy brak było ludzi z wykształceniem, kiedy liczyły się bardzo właśnie chęć szczerze i to było wówczas zjawiskiem normalnym i zupełnie zrozumiałym. Swoim poświęceniem i zapałem nadrabiali braki w wykształceniu i umiejętnościach zawodowych. Ale dzisiaj czasy są przecież inne. Wszyscy mają możliwości zdobycia wykształcenia odpowiadającego ich zdolnościom. Cenzus wykształcenia jest więc jednym z podstawowych wymogów w przyjmowaniu do pracy na każdym stanowisku. Dokonałbyśmy już nie kroku, ale wręcz olbrzymiego skoku naprzód. Dawne proste maszyny poszły na złom. Ich miejsce zajęły urządzenia, których obsługa wymaga większego przygotowania teoretycznego i praktycznego. Wszystko to powoduje określone konsekwencje w kryteriach doboru i oceny pracowników, zresztą nie tylko w przemyśle, ale po prostu wszędzie, we wszystkich dziedzinach życia i działalności w naszym kraju.

Czy to jednak oznacza, że ci ofiarni i gotowi do wykonywania zadań, nawet przekraczających ich siły i umiejętności, mają być niżej cenił niż ich nowocześnie przygotowani do zawodu koledzy? Sprawa jest tym bardziej złożona, że przecież z oceną bardzo ściśle wiąże się kwestia wynagrodzeń, nagród, premii i innych bodźców, także niematerialnych. Są to często źródła konfliktów, przyczyny subiektywnej lub obiektywnej krzywdy, powody zadróżnień wśród pracowników. Czy wobec tego ma być na odwrót: ofiarność cenić wyżej niż umiejętności i wykształcenie? A jeśli wyważyć na szalę jedno i drugie, to jaki ciężar na tej wadze mają mieć cechy pracownika dobrze przygotowanego do zawodu, ale nie angażującego się zbyt mocno w sprawy wybiegające poza jego obowiązki, a ile ma ważyć ofiarność pracownika mającego pewne braki w przygotowaniu do zawodu?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Premier H. Wilson zamierza ustąpić

Biuro premiera Wielkiej Brytanii Harolda Wilsona podało wczoraj po południu, że zamierza on ustąpić natychmiast po tym gdy Partia Pracy wybierze nowego przywódcę. H. Wilson poinformował wczoraj o swych zamiarach członków gabinetu oraz królową Elżbietę II.

W Dzienniku Ustaw RFN

Opublikowano tekst ustawy ratyfikacyjnej z Polską

W Dzienniku Ustaw RFN opublikowany został wczoraj tekst ustawy ratyfikacyjnej do umowy o zaopatrzeniu emerytalnym i wypadkowym, zawartej między Polską a RFN. Zachodniemieckie środki masowego przekazu poinformowały o ratyfikowaniu tej umowy przez Radę Państwa PRL.

Wczoraj obradowało w Bonn Prezydium SPD. Politycy socjaldemokratyczni ostro krytykowali na tym forum postawę niektórych działaczy CDU/CSU. Prezydium SPD podkreśliło z naciskiem, że po rozumieniu z Polską zostały zaaprobowane w takiej formie, w jakiej wynegocjowali je z partnerami polskimi kanclerz Helmut Schmidt i minister spraw zagranicznych, Hans-Dietrich Genscher. Wyrażono żal, iż „nacionalistyczne skrzydło” CDU/CSU przez ostatnie tygodnie nadużywało porozumień z Polską dla celów wewnątrzpartyjnych.

PAP

Trwa gospodarska rozmowa

SPOTKANIA KANDYDATÓW NA POSŁÓW I RADNYCH Z WYBORCAMI

W całym kraju kończą się przedwyborcze spotkania ludności z kandydatami na posłów do Sejmu i na radnych WRN. Są one gospodarskim rozmowami o przyspieszonym rozwoju kraju.

W województwie konińskim w poniedziałek i wtorek, 15 i 16 bm. odbyło się ponad 20 spotkań kandydatów na posłów i na radnych z wyborcami. Zdzisław Wesołowski rozmawiał z mieszkańcami Konina oraz z załogą swego zakładu pracy — Kopalni Węgla Brunatnego. Maria Pacer, pracownica „Korundu”, po spotkaniu z załogą swego zakładu

Dokończenie na str. 2

Obrady Państwowej Komisji Wyborczej

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej pod przewodnictwem prof. dr. Jerzego Ba-fii.

Państwowa Komisja Wyborcza wysłuchała informacji o aktualnym stanie przygotowań przedwyborczych, zabezpieczeniu ciągłości ruchu telekomunikacyjnego w okresie wyborów, o pracach Prezydium Państwowej Komisji Wyborczej oraz zapoznała się z wynikami inspekcji Państwowej Komisji Wyborczej w sprawach stanu przygotowań lokalni wyborczych na dzień wyborów. (PAP)

Głównym tematem wczorajszych obrad plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców — był dotychczasowy przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która wchodzi już w końcową fazę.

Plenum przyjęło rezygnację Krzysztofa Wardyńskiego ze stanowiska przewodniczącego i członka Prezydium ZG Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców. Nowym przewodniczącym został Zenon Kadziński — były długoletni przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZTID w Poznaniu, a ostatnio z-ca dyrektora Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Poznaniu. (PAP)

ORDER UŚMIECHU

18 kolejnych przyjaciół najmłodszych udekorowano Orderami Uśmiechu, przyznawanymi z inicjatywy redakcji „Kurierza Polskiego”. Znalazł się wśród nich przedstawiciel Poznania — założyciel i prezes stowarzyszenia „Pro Sinfonika” Alojzy Łuczak, któremu przyznano order za upowszechnianie kultury muzycznej wśród młodzieży. (X)

Oferty przemysłu dziewiarskiego i odzieżowego

Kolekcje retro i awangardowe
na sezon jesienno-zimowy

Na ogólnokrajowych giełdach wiosennych w Poznaniu zawarto wczoraj kolejne umowy. Odbłyły się także robocze spotkania przedstawicieli handlu i przemysłu. Omawiano możliwości lepszego dostosowania produkcji do potrzeb rynku oraz eliminacji braków. Konferencje prasowe zorganizowały: Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego i Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego.

W przeciwieństwie do lat ubiegłych, moda damska i męska, a więc i odzieżowa dziewczęca, proponowana na sezon jesienno-zimowy przez Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego

Zbliża się X Dekada
Pisarzy Środowiska
Poznańskiego

Już po raz dziesiąty poznańskie środowisko kulturalne organizuje niepowtarzalny w skali kraju cykl imprez popularyzujących twórczość pisarzy naszego regionu. W tym roku Dekada Pisarzy Środowiska Poznańskiego trwać będzie od 22 marca do 2 kwietnia br. Dekada ta będzie bardzo ważką formą realizacji hasła „Sojusz światła pracy z kulturą i sztuką”.

Poznańscy pisarze odbędą cykl spotkań autorskich w czołowych zakładach przemysłowych Poznańskiego: Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Modena”, Zakładach Metalurgicznych „Pomęt”, „Wierpich” oraz w Obornickich Fabrykach Mebli. W Pałacu Kultury i Warty zostanie wystawa książek poznańskich pisarzy, a w Teatrze Polskim pokazany będzie montaż poetycki Edmunda Pietrzyka pn. „Szkice do krajobrazu”.

Od 24 do 31 marca pisarze dedykować będą swoje książki w poznańskiej Księgarni Literackiej im. A. Mickiewicza. W Poznaniu i w Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile odbędą się cykliczne spotkania autorskie. Organizatorami ich będą Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Dom Książki i Wydawnictwo Poznańskie. Oficyna ta przygotuje na Dekadę również nowe pozycje książkowe poznańskich pisarzy. Pałac Kultury z kolei organizuje cykl imprez pisarzy młodego pokolenia literackiego.

Dekadę zakończy 2 kwietnia spotkanie z pracownikami Kombinatoru PGR w Konarzewie oraz tamtejsza — tradycyjna Biesiada Literacka. (bran)

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu lub śniegu. Temperatura minimalna od -4 do +1 stopnia. Temperatura maksymalna od +2 do +7 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Dyskusja nad projektem
programu działania ZSMP

Poddaniem pod dyskusję projektu programu przyszłego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej rozpoczęto nowy etap w przygotowaniach do mającego się odbyć pod koniec kwietnia br. Kongresu Młodzieży Polskiej, na którym rozpatrzone ma być m.in. propozycja zespolenia ZMS, ZSMW i SZMW w jedną wspólną organizację młodzieży pracującej miast i wsi. Projekt programu ZSMP kreśli strategiczne kierunki pracy nowego związku, jest ilustracją najżywczej potrzeb i aspiracji ludzi młodych. Program ten, w toku dyskusji wzbogacony zostanie o nowe propozycje i wnioski.

W materiale podkreśla się, że utworzenie jednolitego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej umożliwi pełniejsze reprezentowanie interesów różnych środowisk młodzieży, pogłębienie społecznego charakteru ruchu młodzieżowego, umocnienie jego podstawowych ogniw oraz dalszą indywidualizację zadań.

A oto — w formie tez — podstawowe proponowane cele i kierunki działalności ZSMP:

— Głównym zadaniem nowego Związku ma być socjalistyczne wychowanie młodzieży, tak, by mogła ona skutecznie odpowiedzieć na wezwania partii o podnoszenie na wyższy poziom jakości pracy i warunków życia narodu. Wiąże się to z upowszechnianiem socjalistycznych ideałów, kształtowaniem socjalistycznej świadomości młodych, utrwalaniem socjalistycznego sposobu życia;

— Kształtowanie obywatelskich postaw młodzieży, upowszechnianie prawdy, że na ród, ojczyznę i państwo tworzą nierozłączną jedność, uczenie tożsamości interesów własnych jednostki z interesami całego narodu, dążenie do ukształtowania nowej osobowości obywatela PRL — to kolejny krąg zadań ZSMP. Wyszukane są propozycje służące m.in. propagowaniu norm socjalistycznej moralności, walki z przejawami bierności i oportunizmu, umacnianiem dyscypliny społecznej i kultur prawnej młodzieży.

— Za jedno z najważniejszych kryteriów działalności ideowo-politycznej ZSMP uznane zostaje przygotowanie najlepszych członków do wstępowania w szeregi PZPR. Planując nasze zamierzenia — mówi się w materiale — opieramy się na kompleksowym programie wychowania młodego pokolenia przyjętym na Plenum KC PZPR oraz na programie rozwoju kraju przyjętym na VII Zjeździe PZPR.

— Wiele uwagi poświęca się w programie kwestiom podnoszenia wiedzy i kwalifikacji zawodowych młodzieży. Podstawowym, indywidualnym zadaniem członka Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej ma być podnoszenie kwalifikacji zawodowych i ogólnych — czemu służą inicjatywy propagujące idee mistrzostwa w obranym zawodzie, rozwój ruchu racjonalizatorskiego, sprzyjanie pełnej i szybkiej adaptacji społeczno-zawodowej ogromnej rzeszy młodych pracowników.

— Kolejny fragment projektu programu dotyczy powszechnego i aktywnego udziału młodych założeń w realizacji planowych i dodatkowych zadań ilościowych i jakościowych. Szczególnie ważnym sprawdzianem umiejętności młodych ma być tworzenie oddziałów i brzdęk młodzieżowych na najtrudniejszych odcinkach gospodarczych. Wspólnym zadaniem całego młodego pokolenia ma stać się realizacja kompleksowego programu wyzwywania narodu.

— W propozycjach szeregu wniosków dotyczy zaspokajania potrzeb i zainteresowań młodzieży w dziedzinie kultury, sportu i turystyki oraz zwiększania aktywności podstawowych ogniw ruchu młodzieżowego w miejscu zamieszkania.

Osobny fragment projektu programu poświęcony jest działalności związanej z umacnianiem

Posiedzenie grupy
redakcyjnej w Berlinie

Agencja ADN przekazała następujący komunikat:

Po konsultacjach między bratnimi partiami, uczestniczącymi w przygotowaniach do konferencji partii komunistycznych i robotniczych Europy, 16 bm. rozpoczęło się w Berlinie posiedzenie grupy redakcyjnej, poświęcone dalszej pracy nad projektem dokumentu konferencji.

W posiedzeniu biorą udział przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych z 27 krajów Europy. (PAP)

niem internacjonalistycznych więzi młodzieży polskiej z młodzieżą krajów socjalistycznych, a zwłaszcza z leninowskim Komsomołem. (PAP)

Komunikat
polsko-portugalski

Dokończenie ze str. 1

w Europie i w świecie w duchu postanowień aktu końcowego KBWE, ma podpisana w ubiegłym roku deklaracja o rozwoju przyjaznych stosunków i współpracy między obu państwami.

Ministrowie spraw zagranicznych Polski i Portugalii podkreślili, że ubiegłoroczne wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Lizbonie i prezydenta Francisco da Costy Gomeza w Polsce przyczyniły się do zdynamizowania dwustronnych kontaktów i podjęcia konkretnych inicjatyw w różnych dziedzinach.

Ministrowie podpisali protokół o współpracy kulturalnej i naukowej między Polską a Portugalią na lata 1976-77.

W szerokiej wymianie poglądów na aktualne tematy międzynarodowe, szczególnie uwzględniono problematykę europejską. Wyrażono zdecydowaną wolę dalszego działania na rzecz pogłębienia i utrwalania procesu odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym.

Pożegnaniem min. Antunesa odbyło się na udekorowanym flagami obu krajów warszawskim lotnisku Okęcie. (PAP)

Trwa gospodarska rozmowa

Dokończenie ze str. 1

pracy uczestniczyła w zebraniu mieszkańców Grzegorzewa. Leon Janiczak wspólnie z Henrykiem Orzechowskim uczestniczyli w spotkaniu w gminie Uniejów oraz Dąbie. Zbigniew Ugliński rozmawiał z załogą słupieckiego „Mostostalu”.

W województwie leszczyńskim w poniedziałek z wyborcami spotkali się: Stanisław Kulesza, I sekretarz KW PZPR w Lesznie oraz Jadwiga Becielewska z wyborcami w Rawiczu. We wtorek kandydaci ci dwukrotnie spotkali się z wyborcami Kościana i Leszna. Zbigniew Forecki rozmawiał z wyborcami z Pawłowic. Odbyło się również 6 spotkań kandydatów na radnych z wyborcami.

W województwie pilskim w poniedziałek spotkał się z aktywem społeczno-gospodarczym Złotowa, Lipki i Zakrzewia kandydat na posła Jerzy Wojciecki, kierownik Wydziału

Rozkład jazdy PKP, który wejdzie w życie 30 maja br., przyniesie tylko niewielkie zmiany w porównaniu z obowiązującym obecnie. Większość tych zmian dotyczy pociągów dalekobieżnych i ekspresowych, które zaczynają lub kończą bieg w Warszawie. Wiąże się to z przejęciem przez Dworzec Centralny funkcji głównej warszawskiej stacji dla ruchu dalekobieżnego. Ponieważ ustalono, że wszystkie ranne pociągi przyjeżdżające z różnych stron kraju powinny kończyć jazdę na Dworcu Centralnym nie później niż około godziny 9, skorygowano czas odjazdów niektórych pociągów ze stacji początkowej. Również odjazdy pociągów z Dworca Centralnego, zarówno rannych, jak i nocnych, będą się odbywać w określonych przedziałach czasowych. W rezultacie niewielkim zmianom ulegną też godziny odjazdów niektórych pociągów z Warszawy, a także godziny

przyjazdów do stacji końcowej.

Od 30 maja br. nie przewiduje się już ruchu pasażerskiego na Dworcu Głównym w Warszawie.

Nowy rozkład jazdy wprowadza jedno nowe połączenie między narodowe. Będzie to pociąg ekspresowy z Pragi przez Wrocław i Warszawę do Moskwy.

Rozkład jazdy na sezon letni nie przewiduje nowych połączeń. Zmniejszy się liczba pociągów kolonijnych, ponieważ w tym roku zmienia się zasady obsługi tych przewozów przez PKP. Ministerstwo Ko-

Nadal skomplikowana
sytuacja w Libanie

Kryzys polityczny w Libanie przedłuża się. Nie zwracając uwagi na żądania ustąpienia ze stanowiska, wysuwane przez większość członków parlamentu libańskiego oraz tymczasowego gubernatora Libanu, gen. Aziza Ahadaba, popieranego przez część armii libańskiej, prezydent Sulejman Farandżija nadal odmawia podania się do dymisji. Wczoraj po południu agencje pisały, że nie jest jasne, czy w ogóle i jeśli tak, to kiedy, prezydent Farandżija ustąpi.

Prezydent chroniony w swym pałacu przez wiernemu oddziały wojskowe, liczące około tysiąca żołnierzy, jak również przez jednostki „prywatnej armii”, pochodzące z jego rodzinnego miasta, Zghorty, liczące kilkuset żołnierzy, wyraził w zasadzie zgodę na dymisję, ale pod warunkiem, że jego odejście będzie miało pozory dobrowolnego ustąpienia i że będzie mógł osobiście wyznaczyć i zatwierdzić swego następcę, oraz że generał Ahdab rozwiąże swój „ruch na rzecz reform”, a armia powróci do koszar.

Wczoraj nadal trwały w Bejrucie konsultacje przedstawicieli różnych partii politycznych i ugrupowań libańskich. Źródła palestyńskie podały, że przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat udał się do Damaszku.

Nieznani osobnicy
uwolnili więźniów

Grupa niezidentyfikowanych uzbrojonych osób wdarła się wczoraj do dwóch więzień libańskich uwalniając łącznie około 950 więźniów, w tym więźniów politycznych. W starciu ze strażnikami więziennymi 3 osoby zostały zabite.

Według komunikatu policji libańskiej, z więzienia we wschodniej dzielnicy Bejrutu uwolniono 700 więźniów, a z położonego w odległości 15 km od stolicy kraju — 250 więźniów. (PAP)

Twórcze poparcie
wszystkich środowisk

Dokończenie ze str. 1

przez naczelnika — Franciszka Tabata — stały się mottem żywej dyskusji nad włożonymi problemami i planami rozwoju środowiska i regionu. Większość głosów dotyczyła inicjatyw gospodarczych wsi, zakładów pracy, samorządu mieszkańców. Zabierający głos przedstawiciele obornickiego rolnictwa (działa tam 12 RSP i Przedsiębiorstwo PGR Objezierze, a 56 procent gruntów znajduje się w sektorze indywidualnym) dawali konkretne przykłady zwiększania produkcji roślinnej i zwierzęcej bez dodatkowych nakładów.

Dyskusję podsumował Edward Babiuch. Przedstawił on niektóre zagadnienia życia polityczno-gospodarczego kraju. — Stoją obecnie przed nami — stwierdził m.in. — zadania twórczej kontynuacji obranej drogi, której kierunek wyznaczyły Uchwały VII Zjazdu. Aby ambitny ten program zrealizować, musimy pracować lepiej, efektywniej, na wyższym poziomie organizacji i dyscypliny.

Znaczną część swej wypowiedzi sekretarz KC poświęcił problemom rolnictwa, kreśląc główne kierunki jego rozwoju. Wyraził przy tym uznanie dla gospodarności obornickiej gminy, która stanowi ciekawą symbiozę z dynamicznie rozwijającym się przemysłem miastem, będąc dlań zapleczem. Wskazał zwłaszcza na rozwiązywane tam wzorowo problemy paszowe, co przyczynia się do szybkiej intensyfikacji hodowli a tym samym wzrostu produkcji mięsa i mleka. (bop)

Od 30 maja

Nowy rozkład jazdy PKP
bez większych zmian

przyjazdów do stacji końcowej.

Od 30 maja br. nie przewiduje się już ruchu pasażerskiego na Dworcu Głównym w Warszawie.

Nowy rozkład jazdy wprowadza jedno nowe połączenie między narodowe. Będzie to pociąg ekspresowy z Pragi przez Wrocław i Warszawę do Moskwy.

Rozkład jazdy na sezon letni nie przewiduje nowych połączeń. Zmniejszy się liczba pociągów kolonijnych, ponieważ w tym roku zmienia się zasady obsługi tych przewozów przez PKP. Ministerstwo Ko-

munikacji opracowało bowiem nie tylko rozkład jazdy uwzględniający godziny i dni kursowania pociągów kolonijnych, ale także z góry wyznaczyło trasy przejazdu takich pociągów. Jeśli więc organizatorzy wypoczynku dla dzieci i młodzieży nie znajdą w przygotowanym przez PKP spisie odpowiadającego im połączenia, będą musieli zapewnić przewozy kolonijne we własnym zakresie.

W tym sezonie letnim nie przewiduje się też kursowania specjalnych pociągów pod nazwą „wczasy zakładowe”.

PAP

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Fiejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029. H-1

Tadeusz Grabski



Fot. — Archiwum

Tadeusz Grabski, lat 47, doktor nauk ekonomicznych, jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od 1956 roku. Przez szereg lat pełnił kierownicze funkcje w ważnych resortach gospodarki, m. in. do roku 1970 był prezesem Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy w Poznaniu. W roku 1970 został sekretarzem KW PZPR w Poznaniu i z tego stanowiska powołany został na wojewodę poznańskiego. Od czerwca 1975 roku, Tadeusz Grabski jest I sekretarzem KW PZPR w Koninie. Jest również członkiem Komitetu Centralnego PZPR. Obecnie kandyduje na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 30 w Koninie i jest także kandydatem na radnego konińskiej WRN w okręgu nr 2.

— Koninianie po okresie dynamicznego rozwoju zapoczątkowanego w latach pięćdziesiątych inwestycjami związanymi ze znajdującymi się tu pokładami węgla brunatnego wchodzi obecnie w kolejny etap intensywnych przemian — mówi Tadeusz Grabski. — Dorożek minionych lat, istniejący potencjał materialny i ludzki, stwarzają możliwość dalszej poprawy bytu ludzi pracy. Do bra perspektywa rozwoju przemysłu, skonkretyzowany, harmonijny rozwój rolnictwa, które wejdzie w bieżącą pięcioletnicę w proces intensywnych przemian agrarnych i społecznych — to sprawy będące przedmiotem działań władz państwowych i gospodarczych województwa. Przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego, tworzenie warunków dla powiększenia mocy produkcyjnych służących sprawnemu i pełnemu wykonaniu wyższych zadań inwestycyjnych, podejmowanie zagadnień ochrony środowiska naturalnego to kolejne wielkie problemy lat najbliższych.

Stojące przed nami zadania wymagają będą od społeczeństwa działań rozumnych, popartych kwalifikacjami ludzi pracujących w przemyśle i rolnictwie. Kolejna szansa przyspieszenia rozwoju regionu i kształtowania rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego związana jest z jak najlepszym przygotowaniem reformy systemu edukacji narodowej, rozwijaniem procesu doskonalenia kadr z wykorzystaniem istniejących w regionie możliwości. (woj)

Alfred Kowalski



Kandydujący na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 47 w Pile oraz na radnego pilskiej WRN w okręgu nr 1 — I sekretarz pilskiego KW PZPR — Alfred Kowalski, twierdzi, że najpierw trzeba pracować, a kiedy nagromadzą się doświadczenia i skromny choćby dorobek, wówczas z pewnością będzie o czym mówić szerzej.

— Województwo pilskie powstało, jak wiadomo, z części trzech byłych województw i fakt ten stanowi obiektywną przyczynę wielu naszych kłopotów, rozpoczynając od komunikacyjnych, a kończąc na braku kadry z wyższym wy-

kształceniem. Mimo, iż Pila od lat stanowiła nieodłączne centrum regionu, stare układy administracyjne dla wielu spraw były decydujące. Wzięliśmy się jednak wszyscy do solonej pracy i dziś, po kilku miesiącach, możemy mówić o pierwszych jej rezultatach. Myślę głównie o ubiegłorocznych sukcesach mieszkańców Ziemi Pilskiej, które nie byłyby możliwe, gdyby nie szybko postępujący proces integracji społeczeństwa. Z pełnym zaangażowaniem od pierwszych dni istnienia województwa realizuje ono program społeczno-gospodarczego rozwoju tej pięknej ziemi. Na sił rolnicy wykonali plan skupu zboża, wykonali także plan skupu żywca i wzięli się z zapałem do porządkowania swoich wsi i miast, co szczególnie wyraźnie daje się zaobserwować w Pile. Obecnie i my także poszukujemy rezerw produkcyjnych. Mamy ich wiele. Jesteśmy przekonani, że mieszkańcy Ziemi Pilskiej, którzy wielokrotnie dawali dowody pomysłowości i gospodarności, uczynią wszystko, by w pełni wykorzystywać możliwości zwiększenia produkcji.

Alfred Kowalski ukończył studia budownictwa lądowego. Od 1959 pracował w KW PZPR w Poznaniu. W latach

1965—73 był kierownikiem Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR, a od 1973 r. — sekretarzem poznańskiej instancji partyjnej. I sekretarzem KW PZPR w Pile jest od czerwca 1975 r. Na VII Zjeździe partii został wybrany zastępcą członka Komitetu Centralnego PZPR. (zr)

Aleksander Schmidt



Fot. — CAF

Kandydatem na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 50 w Gnieźnie jest Aleksander Schmidt — członek Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i członek Rady Państwa PRL.

Urodził się w 1914 roku, na Mazurach w rodzinie chłopskiej, ale od 1922 roku, a więc od najmłodszych lat, przebywał i kształcił się w Wielkopolsce. Jako podchorąży 62 pułku piechoty z Bydgoszczy brał udział w kampanii wrześniowej, m. in. w obronie Warszawy.

Po ucieczce z niewoli niemieckiej ukrywał się aż do wyzwolenia kraju w powiecie szubińskim. Tutaj też od pierwszych dni wolności dał się poznać jako zaangażowany działacz polityczny, gospodarczy i kulturalny.

Od 1950 r. wchodził w skład Prezydium WK ZSL i powołany jest na stanowisko sekretarza WK ZSL, następnie zastępcę przewodniczącego Prezydium WRN, a w 1958 r. na stanowisko przewodniczącego Prezydium WRN w Bydgoszczy. Na tych stanowiskach rozwijał szeroką działalność dla wszechstronnego rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego Ziemi Bydgoskiej. Wiele inicjatyw na rzecz tego rozwoju związanych jest z jego imieniem. Jak np. akcja budowy 1000 ośrodków zdrowia na wsi, akcja budowy czynnem społecznym 1000 km dróg na Tysiąclecie, budowa internatów dla szkół, budowa wodociągów wiejskich.

W 1959 r. wszedł w skład NK ZSL i Ogólnopolskiego Komitetu FJN. Od 1961 r. jest posłem do Sejmu, gdzie działał najpierw w komisji budownictwa i gospodarki komunalnej, a w ostatniej kadencji w komisji rolnictwa i przemysłu spożywczego, której był przewodniczącym.

W 1971 roku Aleksander Schmidt został powołany na stanowisko prezesa Centralnego Związku Kółek Rolniczych i w skład Prezydium NK ZSL. Będąc prezesem CZKR podjął inicjatywę unowocześnienia organizacji kółek rolniczych. Z jego inicjatywy powstały w kraju pierwsze spółdzielnie tych kółek. (—)

Janusz Michocki



Fot. — Z. Kantorski

Jest od lat dyrektorem Leśnego Zakładu Doświadczalnego w Siemianicach (gmina Łęka Opatowska, woj. kaliskie). Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Rawiczu, a następnie Wydział Leśny Uniwersytetu Poznańskiego. Pracował jako nadleśniczy w Trzcielu a potem był kierownikiem Ośrodka Doświadczalnego w Poznaniu. Od czasu wstąpienia do PZPR, w roku 1960, pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji w organizacji. W mijającej kadencji był radnym WRN w Kaliszu, przewodniczącym Komisji Produkcji Rolnej i członkiem Prezydium WRN. Obecnie kandyduje na posła do Sejmu PRL w okręgu nr 19 w Kaliszu i jest równocześnie kandydatem na radnego kaliskiej WRN w okręgu nr 14.

— W naszym zakładzie w Siemianicach koncentrujemy się głównie na pracach doświadczalnych oraz dydaktycznych ze studentami Wydziału Leśnego i Technologii Drewna Akademii Rolniczej w Poznaniu — mówi. Jest to również zakład produkcyjny, ponieważ prace naukowo-badawcze prowadzi się w oparciu o produkcję uzyskaną nowoczesnymi metodami gospodarowania. Ważnym problemem jest oszczędne zużycie drewna i prawidłowe zagospodarowanie odpadów. Drewno jest coraz cenniejszym i coraz bardziej poszukiwanym surowcem. Problem ten jest również bardzo ważki ze względu na powstającą w Wieruszowie Fabrykę Płyt Wiórowych, która zgodnie z opracowaną technologią będzie zużywała wiele odpadów i tzw. „zrebków”, pozostałych po wyrobieniu lasów w naszym oddziale. (par)

W dyskusjach często podkreśla się, że formalna obecność w zakładzie nie jest równoznaczna z właściwym wykorzystaniem czasu pracy i wcale nie wyklucza strat produkcyjnych. Powstają one m. in. z powodu tych, którzy pracują „na ćwierć i półobrotach” (liczne przerwy na papierosa, uruchamianie maszyn po kilkunastu minutach od rozpoczęcia zmiany, wyłączanie przed jej zakończeniem itp.). Ponadto bardzo często przestoje w produkcji są rezultatem złej

Docieranie do źródeł rezerw

Związkowcy z biura projektów „Metalplastu” w Poznaniu doszli do przekonania, że mogliby pracować lepiej niż dotychczas, gdyby podnieśli swoje kwalifikacje zawodowe i poprawili organizację pracy. W rezultacie na zebraniach grup związkowych i na konferencji sprawozdawczo-wyborczej rady zakładowej zgłosili m. in. takie postulaty: wprowadzić różne formy doskonalenia zawodowego oraz ruchomy czas pracy (jeśli analiza potwierdziłaby przypuszczenie, że to rozwiązanie przyniesie korzyści); usprawnić zakładowy system wsółzawodnictwa; planować tak, by roczne i kwartalne plany działania docierały do pracowników i zespołów przed rozpoczęciem okresów, których dotyczy; poprawić zaopatrzenie w przybory kreślarskie dobrej jakości.

Postulaty organizacji związkowej w Biurze Projektów Przemysłu Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplastu” w Poznaniu to niewielki fragment szerokiego nurtu dyskusji, która toczy się w związku kampanii sprawozdawczo-wyborczej, a dotyczy uświadomienia i zagospodarowania rezerw. Niemal w każdym zakładzie poszukuje się dróg zwiększenia wydajności pracy. Opierając się na informacjach uzyskanych w poznańskich oddziałach zarządów głównych Związku Zawodowego Metalowców, Związku Zawodowego Chemików oraz Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego srobuimy scharakteryzować główne kierunki tej dyskusji.

Debata związkowców wskazuje m. in. na konieczność lepszego wykorzystania czasu pracy w wyniku zmniejszenia absencji. Jest to w znacznej mierze kwestia wzmocnionej dyscypliny, ale w grę wchodzi również inne czynniki. Na przykład na zebraniach związkowych w Hucie Szkła w Antoninku skarżono się na niezgodność z rozkładem jazdy kursowania pociągów (także latem), co powoduje liczne spóźnienia pracowników. Natomiast w niektórych zakładach branży chemicznej nie mających własnych przychodni, pracownicy wiele czasu tracą na dojazd do lekarza i choć później wyrażają gotowość odracowania opuszczonych godzin roboczych, to jednak nie zawsze jest to w pełni możliwe, np. tam, gdzie obowiązuje system czterobrygadowy.

W dyskusjach często podkreśla się, że formalna obecność w zakładzie nie jest równoznaczna z właściwym wykorzystaniem czasu pracy i wcale nie wyklucza strat produkcyjnych. Powstają one m. in. z powodu tych, którzy pracują „na ćwierć i półobrotach” (liczne przerwy na papierosa, uruchamianie maszyn po kilkunastu minutach od rozpoczęcia zmiany, wyłączanie przed jej zakończeniem itp.). Ponadto bardzo często przestoje w produkcji są rezultatem złej

organizacji pracy — niedostatecznego przygotowania frontu robót, opóźnień w dostawie narzędzi, części zamiennych i surowców. Na niektórych zebraniach związkowych ten ostatni problem wiązano z krytyczną oceną działalności transportu budownictwa.

Narzekaniom na niedostatek materiałów często towarzyszą konstruktywne wnioski załóg dotyczące oszczędnego gospodarowania. Do szczególnie ważnych działań na rzecz takiej gospodarki związkowcy zaliczają przede wszystkim poprawę jakości wyrobów. Argumentują, że niezwykle kosztownym marnotrawstwem jest wytwarzanie niepełnowartościowych produktów z dobrych surowców. Wśród wielu przykładów tego zjawiska wskazuje się także na nadmierną fluktuację kadr. Występuje ona m. in. w niektórych zakładach przemysłu chemicznego: odchodzi wielu wykwalifikowanych pracowników — przychodzi dą nowi, których trzeba szkolić. Szkolenie często trwa długo (np. w poznańskim „Stomilu” do zawodu konfektora opon trzeba przyuczać się przez trzy miesiące), a nowicjusze nie tylko pracują przez długi niereaktywny czas niewydajnie, ale jeszcze psują sporo materiałów. Łatwo sobie zatem wyobrazić, jak wysoka jest cena fluktuacji, jeśli obejmuje ona w skali rocznej 30 procent załogi (a tak niekiedy bywa). Proponowane w związku z tym środki zaradcze — poprawa warunków pracy i stosunków międzyludzkich — przypominają oczywiście (choć nie zawsze będąc kierunkowo-wskazem dla praktyki) prawdę o wzajemnym uwarunkowaniu spraw produkcji, bytu i wychowania.

Mówiąc na temat usprawnienia gospodarki surowcowej i materiałowej warto powiedzieć o różnych inicjatywach „stomilowców”. Polegają one na maksymalnym wykorzystaniu odpadów, zastępowaniu importowanych, kosztownych surowców — krajowymi oraz na zmniejszeniu o 1 procent materiałochłonności niektórych produktów przy pełnym zachowaniu ich walorów użytkowych. Ten ostatni problem przewija się w dyskusji również często jak dostosowanie produkcji materiałów do potrzeb gospodarki. Chodzi o to, by nie powstały takie sytuacje, w jakich raz po raz znajdują się zaopatrzeniowcy poznańskiego „Mostostalu”, którzy poszukując stali, znajdują ją, ale — o parametrach innych niż wymagane w macierzystym zakładzie.

Nadal aktualnym zadaniem — mówią związkowcy — jest przeciwdziałanie marnotrawstwu surowców i materiałów. Znaczną ich część ulega zniszczeniu na placach budów już w trakcie wyładunku. Nie zawsze jest to wynik niedbalstwa. W grę wchodzi również

Dokończenie na str. 6

MICHAŁ ŁUCZAK

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu PRL i rad narodowych stopnia wojewódzkiego, czytelnicy zapytują o sprawy związane z tym ważnym w życiu naszego kraju wydarzeniem. Ponieważ skierowane do nas zapytania mogą zainteresować nie tylko autorów listów, publikujemy je poniżej wraz z wyjaśnieniami.

Tegoroczne wybory — pisze p. Zbigniew Debowski z Pily — wyłonią posłów i radnych wojewódzkich rad narodowych. O ile dobrze pamiętam, nie zawsze wybory do Sejmu i rad odbywały się łącznie. Czy odtąd tak będzie stało?

Konstytucyjne zasady prawa wyborczego są wspólne dla Sejmu i rad narodowych. Istnieje jednak jedna możliwość przeprowadzania wyborów: albo wspólnie do Sejmu i rad narodowych obu stopni, albo wspólnych do Sejmu i rad narodowych tylko stopnia wojewódzkiego (takie będą obecne wybory), albo też oddzielnych.

J. S. z woj. kaliskiego pisze, że zagubił dowód osobisty i jeszcze nie posiada nowego. Czy może się w tej sytuacji legitymować podczas oddawania głosów w niedzielę, 12 marca, jeśli do tego czasu nie otrzyma dowodu osobistego?

Jeśli Wydział Spraw Wewnętrznych właściwego terenowego urzędu nie zdąży wystawić dowodu osobistego, należy do głosowania zabrać ze sobą zaświadczenie o zagubieniu dowodu oraz inny dokument z fotografią, potwierdzający tożsamość. Może to być np. legitymacja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, książeczka wojskowa, lub legitymacja służbowa zakładu pracy, studencka, albo szkolna. Oczywiście, podstawowym warunkiem uczestniczenia w głosowaniu jest umieszczenie danej osoby w spisie wyborców.

Ilu posłów wybiera się do Sejmu w naszym województwie? — zapytuje p. Włodzisław Konecny z Leszna.

Ogółem w całym kraju wybranych zostanie 460 posłów, z tego mieszkańcy województwa leszczyńskiego wybiorą 5 posłów. Przy okazji informujemy, że województwo kaliskie będzie reprezentowane w Sejmie przez 9 posłów, konińskie przez 6 posłów, pilskie przez 6 posłów, a poznańskie przez 16 posłów, w tym: w okręgu

wyborczym nr 50 — Gnieźno wybranych będzie 4 posłów, w okręgu wyborczym nr 51 — Poznań 8 posłów oraz w okręgu wyborczym nr 52 — Szamotuły 4 posłów.

Dwa dni przed wyborami — pisze p. Janina Szymańska z Poznania — muszę konieczność w sprawach rodzinnych, których nie można odłożyć na inny termin, wyjechać do Katowic. Chciałabym jednak dopełnić swego obowiązku obywatelskiego i brać udział w głosowaniu. Jak to załatwić?

Wystarczy wejść do swej ekspozytury Urzędu Miejskiego (jeśli to dotyczyłoby osób z innych miejscowości — do swego urzędu terenowego) i z Wydziału Spraw Wewnętrznych uzyskać odpowiednie zaświadczenie, które należy przedstawić wraz z dowodem osobistym w lokalu

wyborczym w miejscowości tymczasowego pobytu. Podobnie trzeba postąpić w przypadku pobytu bliskiej osoby w dniu 21 bm. w szpitalu. Mianowicie zgłaszać to w ekspozyturze (lub urzędzie miejskim, albo gminnym) i otrzymujemy dla tej osoby zaświadczenie, które uprawnia ją do głosowania w szpitalu, w którym będzie utworzony tzw. obwód zamknięty.

L. L. zwraca się z następującą sprawą. Ma siostrę chorą psychicznie, która liczy dwadzieścia lat. Czy taką sytuację jako określa ordynacja wyborcza?

Władysława Kósowa z Poznania pisze, że jest obłożnie chora, nie wstaje z łóżka o własnych siłach. Czy przyjdzie komisja do niej do domu, by mogła oddać głos?

Nie, takiej ewentualności się nie przewiduje. Głosowanie bowiem odbywa się wyłącznie w lokalach obwodowych komisji wyborczych, lub w obwodach zamkniętych. Absencja osób obłożnie chorych i nie mogących się poruszać, jest zrozumiała i osoby te nie mają podstaw do odczuwania skrępowań, jeśli z takiego powodu nie będą uczestniczyły w wyborach. (zk)

Wyborcy pytają — „Głos” wyjaśnia



Coraz więcej okolicznościowych dekoracji — przypominających o zbliżających się wyborach. Nadjęciu: przed Zakładami H. Cegielskiego w Poznaniu.

Fot. — H. Kamza

Okrętownictwo — polska specjalność

Nie ma przesady w tym tytule. Budownictwo statków morskich od kilkunastu lat stało się jednym z naszych narodowych przemysłów — specjalnością, z której dzisiaj możemy być dumni, która świadczy o wysokim poziomie technicznym naszej gospodarki i przynosi nam poważne zyski.

Co to jest narodowa specjalność i co wyróżnia pracę polskich stoczni?

W przeszłości oprócz garstki Kaszubów i gdańszczan, od stuleci pracujących na morzu i z morza żyjących, reszta narodu wcale się Bałtykiem nie interesowała. W międzywojennym dwudziestolecu czasu i sił starczyło ledwie dla wybudowania Gdyni — dzieła wspaniałego, ale dającego dopiero początek tradycjom morskim współczesnych Polaków. Wtedy także powstał załazek budownictwa okrętowego. Zdołano wybudować pięć polawiaczy min dla Marynarki Wojennej — i to przy pomocy stoczni rzecznej w Płocku — oraz kadłub statku handlowego na pochylni w Gdyni. II wojna światowa w proch obróciła i ten skromny potencjał. Polacy, którzy znaleźli się w 1945 roku nad Bałtykiem, zastali tylko rumowiska w stoczniach Gdańska, Gdyni i Szczecina. I oto ci ludzie, nie posiadający najczęściej żadnego morskiego doświadczenia — dawni kowale, ślusarze i cieśle z głębi lądu — zbudowali od podstaw przemysł okrętowy. Uczynili go jedną z największych gałęzi polskiej gospodarki.

Dzisiaj imponuje okrętownictwo polskie nie tylko swoim ogromem, ale przede wszystkim nowoczesnością produktów, zdolnością konkurencyjnością na każdym światowym rynku statków. W dziedzinie budowy morskich jednostek handlowych i rybackich uwolnił się od kompleksu nienadążania za światową czołówką. Sukces zawdzięczamy stoczniovcem, a także poważnej grupie załóg przedsiębiorstw odległych wprawdzie od Wybrzeża, ale kooperujących z okrętownictwem. 92 procent wartości produkcji sprzedawa na jest dzisiaj armatorom zagranicznym.

Co dzisiaj oferują polskie stocznie?

Rudosamochodowce — typ statku, który narodził się w polskiej stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Jest to duży (51 500 TDW) masowiec, który posiada ładownie do przewozu 45 000 ton rudy oraz garaże — albo raczej parkingi — w wielkich nadbudówkach na pokładzie dla przeszło 3000 samochodów osobowych. Dwa takie statki, łączące zupełnie różne funkcje transpor-

towe, zamówił w Polsce armator ze Szwecji. W jego ślady poszedł niedawno armator z Republiki Federalnej Niemiec.

Chemicaliowce — specjalność Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. Statki, które w zbiornikach ze specjalnej, nierdzewnej stali przewozić mogą najbardziej żrące substancje chemiczne. Zamówił je w Polsce Norwegowie. Stoczniovcy, którzy pracowali przy krojeniu i spawaniu blach zbiorników, musieli chodzić po arkuszach nierdzewnej stali w... bamboszach, na dionach mieli białe rękawiczki, aby nie potłuścić i nie porysować kwasoodpornych warstw ochronnych. Tylko nieliczne stocznie na świecie podejmują się wykonać tak skomplikowane statki.

Gazowce — to zupełna nowość na światowych rynkach statków, szczególnie poszukiwana przez Stany Zjednoczone i rozwinięte państwa zachodnioeuropejskie. Służą te jednostki do przewożenia gazu ziemnego, skroplonego dzięki bardzo niskiej temperaturze i wysokiemu ciśnieniu. Budowa zbiorników i instalacji chłodzącej wymaga ogromnej precyzji. 6 takich statków zamówili w Gdynskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej armatorzy z Norwegii i Stanów Zjednoczonych.

RO-RO — statki przystosowane do poziomego systemu przeładunków, najnowocześniejsze i najmniejsze obecnie, przeznaczone do przewożenia drobnicy w wielkich ciężarówkach, przyczepach, naczepach, w kontenerach, a także do transportu wszelkich pojazdów kołowych i gąsienicowych; te mogą same wtoczyć się na pokład RO-RO. Nazwa pochodzi od angielskiego skrótów słów „roll on — roll off” czyli „wtocz — wytocz”.

Taki statek może przybić do nabrzeża pozbawionego zupełnie dźwigów, magazynów i innych kosztownych urządzeń portowych. Ładunek na kłach lub palety na wózkach widłowych wtacza się do kadłuba przez wielką bramę w burcie, rufie lub dziobie statku, podobną do zwodzonego mostu średniowiecznej twierdzy. Polski RO-RO budowany w Stoczni Gdańskiej im. Lenina — na zamówienie armatora radzieckiego — ma bramę w stosunku do kilu. Pomost utrzymywany jest przez system lin, które regulują automatycznie jego nacisk na nabrzeże i gdy przekroczy on 2 tony na metr kwadratowy, liny naprężają się i lekko unoszą pomost zmniejszając nacisk. Ten statek, trochę podobny do promu, może załadować 17 500 ton ładunków na kołach. Gdy załoga i kierow-

cy ciągników są zrečni, wystarczy im kilkanaście godzin. Wewnątrz kadłuba są cztery poziomy ładunkowe, na które wtaczane pojazdy dostają się po stałych pochylniach.

Już tylko krótko wymienimy następne pozycje, oferowane przez polski przemysł okrętowy:

Promowce pasażersko-samochodowe rozpoczynają budowę Stocznia Szczecińska;

Masowce OBO, do przewozu ropy, rudy lub węgla, o nośności 117 000 ton — z Gdyni;

Tuńczykowce, małe statki rybackie do połowów na morzach południowych ze stoczni w Uście;

Statki bazy rybackie, trawlerzy przetwórcy;

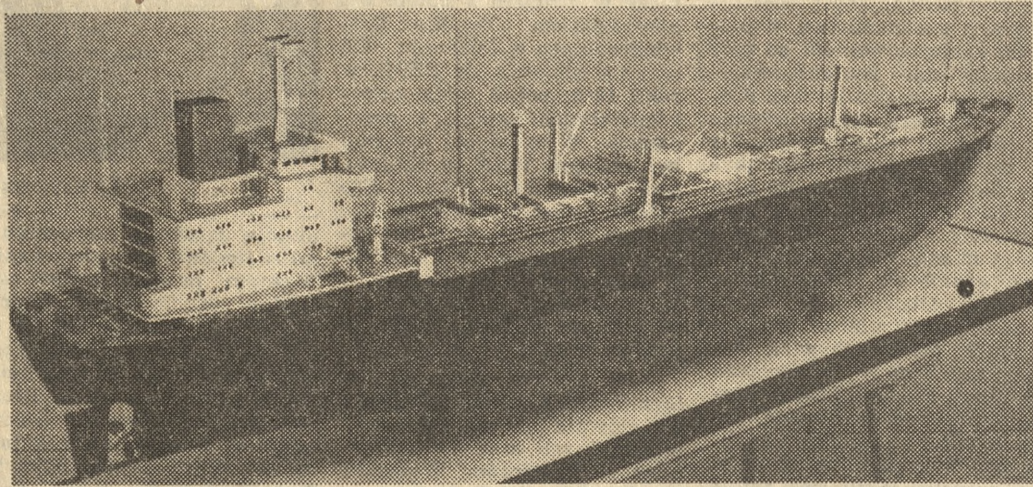
Kontenerowce i semikontenerowce, ekspresowce...

Stocznie polskie — mimo kryzysu światowego — dysponują pełnym portfelem zamówień; w styczniu 1975 roku posiały kontrakty na wybudowanie 184 statków o nośności 2 708 835 ton — robota prawie na trzy lata, a dalsze zamówienia przecież nadchodzą. Powzięta 5 lat temu koncepcja przewidująca budowę małych serii statków najbardziej poszukiwanych i opłacalnych zdaje egzamin. W końcu cym się pięciolecie przemysł okrętowy podwoił produkcję. A realizowany program rozbudowy i modernizacji wszystkich polskich stocznii zabowią da dalszy, szybki wzrost produkcji statków.

Na koniec dodajmy, że eksport jednego statku średnio wart jest tyle, ile uzyskujemy za sprzedaż około 20 000 „Polskich Fiatów”.

TOMASZ TALARCZYK

Model statku do przewozu gazu.
Fot. — Z. Białewicz



Burzliwa kariera kalkulatorów

Mini — mikro i co dalej?

Jeszcze nigdy nie pojawił się na świecie produkt techniczny, którego tak wielką liczbę egzemplarzy udało się sprzedać w tak krótkim czasie. Na początku 1971 roku handel nie znał tych urządzeń, ale już w 1975 roku światowa produkcja wyniosła 50 milionów sztuk. Mówimy tu o kieszonkowych, elektronicznych kalkulatorach. Ich powstanie umożliwiła daleko posunięta miniaturyzacja elementów i obwodów elektronicznych, a także wynalezienie na pozór mniej ważnych elementów, zwanych diodami elektroluminescencyjnymi. Diody te widoczne są na ekranie kalkulatora w postaci cienkich świecących pasków lub kropek, z których składają się wyświetlane cyfry. Zaden wcześniej elektroniczny system nie pozwalał wyświetlić kilkunastocyfrowego wyniku na tak małym ekranie, jaki powinien mieścić się w kieszeni marynarki.

Czy możliwość chowania kalkulatorów do kieszeni stała się ambicją firm elektronicznych? Raczej już nie, gdyż zbyt mały ekran utrudnił odczytanie wyników, a zbyt gęste upakowanie przycisków kalkulatora zmusiłoby do miniaturyzowania także... palców użytkownika. Natomiast od wielu już lat nie ulega zahamowaniu postęp w produkcji coraz mniejszych i coraz doskonalszych obwodów scalonych, które są sercem każdego minikalkulatora.

Skutek jest taki, że przy niezmienionych wymiarach zewnętrznych wciąż rośnie możliwości kalkulatorów. Początkowo wykonywały one cztery

podstawowe działania, a dzisiaj widnieją na nich czasem po kilkadziesiąt przycisków: te kieszonkowe urządzenia nie tylko dodają, odejmują, dzielą i mnożą, ale także podnoszą dowolne liczby do dowolnych potęg, wyciągają dowolnego stopnia pierwiastki, logarytmują, wykonują szereg operacji ułatwiających wielostopniowe rachunki, wreszcie mają 7 górny zaprogramowane obliczenia wartości wszystkich najczęściej wykorzystywanych funkcji. Użycie kalkulatora zastępuje więc także wertowanie grubych tablic matematycznych, co jest zajęciem długotrwałym i nużącym. A tymczasem na ekranie kieszonkowego urządzenia błyskawicznie pojawiają się sympatycznie świecące cyferki żadanego wyniku.

A co dalej? Więcej przycisków już się nie zmieści na płycie czołowej kalkulatora, a możliwości mikroelektroniki wciąż rosną. Zgodnie z prawami dialektyki następuje więc skok jakościowy — już od roku w rozmaitych czasopiśmie na świecie ukazują się reklamy kieszonkowych kalkulatorów, które można programować. Na płycie czołowej pojawiają się nowe przyciski, wywołujące operacje logiczne i uruchamiające programy — początkowo proste, potem coraz bardziej skomplikowane. W małym kalkulatorze mieści się już teraz pamięć dostatecznie pojemna, by podać wydużającym się sekwencjom obliczeń.

Możliwość małego przyszywania stają się imponujące. W czasie lotu „Sojuz-Apollo” amerykańscy kosmonauci obli-

czyli część danych do manewru zbliżenia własnej „pomocą programowanego, kieszonkowego kalkulatora. Nad przebiegiem manewrów czuwał wciąż potężny komputer w Houston, ale jego pomoc nie była potrzebna. Mały kalkulator poradził sobie bezbłędnie i szybko ze skomplikowanym wielostopniowym programem. Kalkulator? A może po prostu już komputer, tyle że bardzo, bardzo mały?

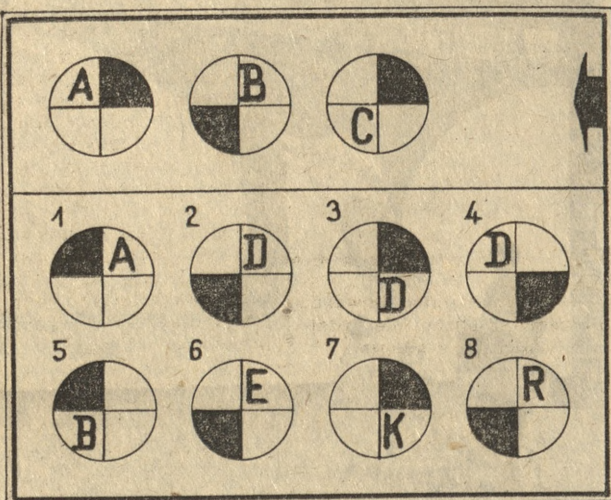
W porównaniu z kieszonkowymi kalkulatorami „dorosłe” komputery mają z sobą znacznie dłuższą historię. Na początku lat pięćdziesiątych były to obszerne szafy wyposażone w tysiące lamp, intensywnie chłodzone i pobierające moc zdolną uruchomić sporą radiostację. Ich możliwości rachunkowe i szybkość działania były przy tym niewielkie. W początku lat sześćdziesiątych, wraz z sukcesami elektroniki półprzewodnikowej, narodziły się pierwsze minikomputery na tranzystorach, kilkakrotnie mniejsze i znacznie wydajniejsze od swoich poprzedników. Tranzystory i inne elementy elektroniczne były tu jeszcze montowane z osobna. Ceny i rozmiary minikomputerów malały z szybkością 30 proc. rocznie, a ich możliwości rosły mniej więcej w tym samym tempie.

A tak wygląda mikrokomputer połowy lat siedemdziesiątych: 110 000 tranzystorów, pamięć o pojemności 65 000 bitów, moc zasilania rzędu jednego wata, rozmiary trochę tylko większe od kieszonkowych kalkulatorów. Cena nie przekracza 1000 dolarów, a więc jest 30-krotnie niższa od cen pierwszych minikomputerów, które miały przy tym mniejsze możliwości obliczeniowe.

Wciąż nie widać, by malała szybkość postępu mikroelektrycznych technologii. Dzisiaj co czwarta rodzina w USA posługuje się kieszonkowym kalkulatorem, za kilka lat co druga rodzina kupi sobie minikomputer. Przemysł elektroniczny zaciera ręce z zadowolenia, ale nauczyciele już zaczynają się martwić: dzieci uzbrojone w kalkulatory nigdy nie nauczą się najprostszych rachunków. No bo po co im tabliczka mnożenia, gdy w kieszeni noszą cudowną, liczącą maszynkę?!

KRZYSZTOF FRĄCOWIAK

Zadanie logiczne



Tajemnica przedstawionej łamigłówki testowej kryje się w górnym rzędzie trzech figur, zgrupowanych w podanym szyku zgodnie z pewnymi regułami. W wolne miejsce, wskazane strzałką, prosimy dobrać do kompletu czwartą figurę spośród ośmiu zgrupowanych w dolnej części rysunku. (Jc)

Nakazem rozsądku jest poszukiwanie rezerw produkcyjnych. Że nie jest to ani syzyfowa praca, ani sztuka dla sztuki, dowodzą wymierne wyniki poszukiwań prowadzonych z przysługiwą benedyktyńską cierpliwością we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, w magazynach, halach produkcyjnych, na poszczególnych etapach procesu produkcyjnego, wreszcie — w zakresie oszczędnego gospodarowania surowcami, także wtórny mi. Z dziedziców fabrycznych znikają więc sterty złomu, do trzech złotych urosła cena butelki, harcerze nieczym pracowite mrówki zwożą do punktów skupu ceną makulatury, a na kolejnych kłatkach schodowych pojawiają się pojemniki z napisem „suchy chleb”.

Tylko wokół tartaków wciąż rosną hałdy drewna, które nikomu nie są potrzebne... W sytuacji pogłębiającego się deficytu tego poszukiwanego, bo naturalnego surowca. Hałdy niepotrzebnego drewna?!

Ano właśnie. Trudno nawet wyobrazić sobie, jak olbrzymie są to ilości, każdego roku

spisuje się bowiem na straty od 10 do 18 procent przerabianego w kraju drewna, co łącznie stanowi około 1,1 mln metrów sześciennych... trocin. Jak to określił Kazimierz Jabłoński — jeden z referentów podczas międzynarodowego sympozjum w Złotowie, po święconego przeróbce i zastosowaniu w praktyce różnych klas drewna, przemysł tartaczny charakteryzuje się najniższym stopniem wykorzystania tego surowca w całej branży. Nadal powszechnie stosuje się bowiem różnego rodzaju piły, a konsekwencje są takie, że odpady sięgają trzydziestu procent masy. Pewną ich część wykorzystuje się — jako półfabrykat — do produkcji celulozy lub płyt drewnopochodnych. Ale trociny niezmiennie są owym wyrzucanym przez przemysł balastem, którym do niedawna nikt się nie interesował.

A gdyby tak wymyśleć sposób cięcia eliminujący ich powstanie? Choćby kosztem nieco większego zużycia materiału, który w formie wiór można by w całości zagospodarować? Okazuje się, że szczególne intensywne badania nad beztrocinową obróbką drewna

od lat prowadzone są w Związku Radzieckim i Czechosłowacji, zaś wśród motywów, które zadczyływały o podjęciu problemu dwa okazały się najistotniejsze: dążenie do zmniejszenia ilości odpadów lub całkowite ich wyeliminowanie, a także podniesienie wydajności pracy. Metoda na zwana „agregatową” została zastosowana przez producentów kompletnych linii przemysłowych, które spełniają obydwie postulaty.

Swoistym dopingiem dla konstruktorów stało się szerokie wykorzystanie odpadów — wiórów lub zrzębków — do produkcji znanych dziś powszechnie i cenionych przez przemysł takich substytutów tartaczych, jak płyty wiórowe i pilśniowe. Dość szybko obliczono, że dzięki nowej metodzie o 5 do 13 procent wzrosło wykorzystanie drewna tartaczno, głównie dzięki zmniejszeniu lub wyeliminowaniu trocin z procesu technologicznego.

Liczne próby, przeprowadzone w minionych latach, dopro-

Co ma laser

wadziły do opracowania koncepcji linii produkcji materiałów tartych z iglastego drewna tartaczno i średnio wymiarowego, która całkowicie eliminuje trociny. W pierwszym etapie — dzielenia długich na kłody — sypanie będą zrzębki. Wprawdzie zużycie drewna nieco wzrośnie (o 0,2 procenta), ale owe zrzębki nie będą jednak stanowiły od padu lecy produkt wyjściowy dla wtórnego piły. Jeśli natomiast do wykonania tej czynności zastosowane zostaną nożycy... hydrauliczne (istnieje taka możliwość!), straty w ogóle przestaną istnieć. Wióry przemysłowe miały trocin powstawać będą także w następnych etapach procesu obróbki.

Skoro metoda „agregatowa” jest tak obiecująca, wypada odpowiedzieć na pytanie: kiedy zbudujemy w kraju pierwszego tego typu zakłady?

Tu zacząć jednak trzeba od krótkiego wyjaśnienia natury metodologicznej. Podobnie jak

Kukurydza — piąte zboże

Ochrona przyszłych zbiorów

W związku z realizacją wielkiego programu rozwoju uprawy kukurydzy, wśród wielu problemów, wysuwa się na czoło skuteczna ochrona tej rośliny przed szkodnikami i chorobami. W tej sprawie wypowiada się specjalista, kierownik Laboratorium Badań Wpływów Chemizacji Pól na Zwierzęta Łowne, poznajskiego Instytutu Ochrony Roślin dr inż. Ludwik Ortwein. Artykuł ten stanowi w pewnym sensie uzupełnienie drukowanej w „Głosie Wielkopolskim” (24/25 i br.) wypowiedzi doc. dr. hab. Andrzeja Dubasa „Naprzeciw 50-leciu. Droga do obfitości”, w której autor omawiał perspektywy rozwoju upraw kukurydzy.

Nigdy dotąd w historii polskiego rolnictwa nie pojawiło się tak ogromne w swych rozmiarach, a równocześnie ambitne zadanie, jak zakreślony program rządowy rozwoju uprawy kukurydzy. Przewiduje on osiągnięcie w 1980 roku 1,2 mln ha kukurydzy. Zadanie to jest o tyle trudniejsze, że jeszcze większy skok przewidziano w uprawie kukurydzy na ziarno, której ma być docelowo 500 000 ha (1975 — ok. 30 000 ha).

Całość przedsięwzięcia oznacza zapowiedź wielkiego przełomu w gospodarce paszowej Polski. Trudności w produkcji zwierzęcej i zaopatrzeniu ludności w mięso zdecydowano się przełamać w jednym pięcioleciu. Polska, dysponując powierzchnią 0,60 ha użytków rolnych na głowę mieszkańca (o 30 proc. więcej niż we Francji, trzykrotnie więcej niż w Wielkiej Brytanii i pięciokrotnie więcej niż w RFN), ma duże szanse uzyskania samodzielności w gospodarce paszowej.

Taką możliwość rozwiązania deficytu paszowego stwarza uprawa kukurydzy na szeroka skalę. Wymaga to ogromnej mobilizacji środków w dziedzinie mechanizacji i techniki; potrzebne są np. siewniki punktowe, kombajny do kukurydzy, suszarnie i przetwórnice, transport, aparatura do wzbogacania kiszzonek oraz do ochrony roślin.

Ze względu na szczególne

Rozwiązanie zadania logicznego

cie (A, B, C, D).
W tym zadaniu należy ustalić, który z czterech napisów jest prawdziwy, a który fałszywy. Zgodnie z zasadami logiki, jeśli jeden z napisów jest prawdziwy, to pozostałe muszą być fałszywe. Analizując napisy, można dojść do wniosku, że prawdziwy jest napis: „W tym zadaniu należy ustalić, który z czterech napisów jest prawdziwy, a który fałszywy.”

do tartaku

się to dzieje w innych dziedzinach, choćby tak odległych od produkcji drewna, jak farmakologia i psychologia — przeniesienie na krajowy grunt zagranicznej myśli naukowej wymaga serii badań kontrolnych, trzeba bowiem ustalić, czy stosowane gdzie indziej rozwiązania odpowiadają krajowym warunkom. Takie kontrolne badania zainicjowano w naszym kraju przed kilku laty (prowadzi je Ośrodek Badań i Rozwoju Przemysłu Drzewnego wraz z Instytutem Technologii Drewna przy Akademii Rolniczej w Poznaniu). Według specjalistów radzieckich, stosowanie metody „agregacji” jest opłacalne w odpowiednich warunkach koncentracji przerobu i określonego udziału drewna o średnicy poniżej 24 centymetrów. Tymczasem w okresie minionego 15-lecia pozyskanie takiego drewna pogorszyło się, poprawi się zaś około roku 1985. I taka — nie wprost — byłaby odpowiedź na pytanie: kiedy?

ZYGMUNT ROLA

walory odżywcze kukurydzy jest ona bardziej niż inne zboża narażona na szkody posiewne i przedzienne, powodowane przez ptaki i zwierzęta łowne. Można zaryzykować twierdzenie, że poziom ochrony kukurydzy — od siewu aż do zbioru — zdecydowanie warunkuje wyniki produkcyjne. Po siewach nasiona kukurydzy są masowo wybierane przez ptaki i dziki. Obserwuje się w kraju widoczny wzrost populacji gawronów w regionach, gdzie uprawia się dużo kukurydzy. Pas nadmorski oraz poljezierza: szczecińskie, koszalińskie, gdańskie i mazurskie są opanowane przez liczną populację mew masowo niszczących zasiewy. W okresie wschodów i późniejszej wegetacji, kukurydza narażona jest na liczne choroby bakteryjne, wirusowe i grzybowe.

U niektórych praktyków — producentów rozpowszechnione jest przekonanie, że kukurydza nie ma jeszcze wielu szkodników owadów w Europie. Rzeczywiście, w porównaniu z innymi rodzimymi roślinami uprawnymi, ma ich wyraźnie mniej. Niektóre z nich trzymają się jednak uporczywie tej rośliny, obniżając plony. Zmusza to do intensywnego ich zwalczania. Konieczne jest więc śledzenie zagrożenia w okresie wegetacji i dojrzwienia kukurydzy, aby na czas uruchomić zabiegi profilaktyczne lub zwalczające.

Atrakcyjność smakowa i bogactwo składników odżywczych kukurydzy stały się przyczynami, że jej uprawy są masowo atakowane przez dziki i jelenie. Zwierzęta znajdują ją w kukurydzy, obok pokarmu, osłonę przed ludźmi, wiatrem, słońcem. Nawet owies nie był tak masowo niszczone przez zwierzęta. Technika zabiegów ochrony kukurydzy w Polsce nie stoi jeszcze na wysokim poziomie. Brak jest nam aparatury o wystarczającym zasięgu, aby w ten sposób skutecznie przeprowadzać brzegowe zabezpieczenia upraw preparatami (repelentami) odstraszającymi zwierzęcą silną falą zapachową.

Coraz więcej urbanistów zajmujących się problemami komunikacji miejskiej, szczególnie w miastach starych zapowiadających wielką karierę nie samochodom elektrycznym, lecz... ruchomym chodnikom.

Entuzjaści prześcigają się w wyliczaniu zalet ruchomych chodników powołując się na ich wielką wydajność przewożową, cichobieżność i komfort jazdy pasażerów, którzy mogliby się dzieć na specjalnych fotelach,

Odpowiedź na pytanie: „czy?” — jest „oczywista”. Trzeba prowadzić takie badania, choćby były kosztowne, nie stać nas przecież na marnotrawstwo ogromnych mas drewna, po które bez przerwy wyciąga ręce przemysł.

Która metoda okaże się w końcu tańsza: cięcie materiału za pomocą wibrujących noży, strumienia wody, czy... lasera — pokażą próby, trwające w laboratoriach i na skali półtechnicznej. Pewne jest tylko jedno: obróbka bez trocinowa to technologia przyszłościowa, dzięki niej można bowiem pełniej wykorzystywać drewno cienkie i jakościowo gorsze, poprawić wskaźniki wykorzystania surowca i wydatnie zwiększyć wydajność pracy.

Nie bez znaczenia jest także fakt, iż — jak mówiono podczas zlotowskiego sympozjum — jedyny optymalny model zakładu podstawowej obróbki, to wielobranżowy kombinat, w którym racjonalnie można zagospodarować miejscowy surowiec. W jego sąsiedztwie nie przewiduje się już jednak miejsca na rosnącą górę trocin.

Nie produkujemy jeszcze w kraju środków zapachowych do ochrony upraw polowych, co jeszcze bardziej obciąża nas do oszczędności i celowego stosowania importowanych środków. Zanim rodzimy przemysł maszyn rolniczych stworzy własny park maszynowy, korzystamy w tej dziedzinie z doświadczeń francuskich (siewniki punktowe, kombajny do kukurydzy). Francuzi posiadają również opryskiwacze o dalekim zasięgu (firma Tecnomat). Pozwalają one na dużą oszczędność w transporcie wody (technika małowydajnościowa) — 50 litrów na 1 ha zamiast tradycyjnych 500 l. Zarządzają się również możliwością stosowania do preparatów zapachowych odpowiednich domieszek ułatwiających rozdrabnianie na ultradrobne cząsteczki o wybitnie dużej trwałości i przedłużonym działaniu. Pozwala to zmniejszyć dawki preparatu na hektar i oddziaływać częściowo środowisko od obcych substancji syntetycznych.

Należy również zważyć, że nie wolno zbyt długo stosować tego samego preparatu odstraszającego na określonym obszarze uprawnym, gdyż nastąpi zjawisko stopniowego przyzwyczajania się zwierzęcy. Trzeba stale studiować i śledzić rozwój produkcji nowych preparatów na świecie oraz dobierać najkorzystniejsze spośród nich, stosując odpowiednią rotację.

Osobne zagadnienie stanowi posiewna ochrona kukurydzy przez zaprawianie ziarna. Ogranicza to znacznie szkody wyrządzane przez ptaki i dziki. Instytut Ochrony Roślin wypracował skuteczną metodę zaprawiania. Firma Celamerck (RFN) wyprodukowała potrzebną zaprawę.

Ochrona posiewna ma szczególne znaczenie w związku z wprowadzeniem rozrzedzonego siewu punktowego, który umożliwia pomnażanie zawartości białka drogą lepszego nasłonecznienia roślin.

LUDWIK ORTWEIN

Komunikacja miast przyszłości

Ruchome chodniki zamiast samochodów?

stać lub iść w kierunku przesuwania się chodnika, zwiększając tym sposobem szybkość. Wielkie ruchome chodniki byłyby bowiem niczym innym jak zmodyfikowaną wersją przenośnika taśmowego, który robi obecnie karierę pod postacią schodów ruchomych. Pesymiści pytają, jaki pożytek będzie z takich chodników, gdy będą one jeździły z niewielką szybkością 5—6 km/h gwarantującą bezpieczne wchodzenie i schodzenie? A co będzie jak w zimie na ruchomy chodnik spadnie gruba warstwa śniegu?

Dla techniki nie ma problemów — odpowiadają entuzjaści — ruchome chodniki umieścimy w tunelach ze szkła organicznego i tak je zbudujemy, że na początkach i końcach będą jeździły... wolniej. Zapewnienia te nie są gołosłowne, przeróżne rozwiązania mąż się jak przysłowiowe grzyby po deszczu i chociaż daleko im jeszcze do doskonałości, zacinają spełniać pokładane w nich nadzieje.

Niedawno np. zachodniemiecka firma Kraus-Maffei opracowała następujące rozwiązanie: Pas transmisyjny wykonano wykorzystując zasadę tzw. nożyc norwimberskich, polegającą na ruchomym połączeniu wielkiej ilości krzyżujących się płaskowników sta-

Telefoniczne stulecie

Od Bella do „Pentaconta”

Sto lat minęło od wypowiedzenia przez Bella pierwszych słów przez telefon: „Proszę tu przyjść, jest mi pan potrzebny”. Współpracownik wielkiego wynalazcy — Thomas A. Watson nierzadko żartował, że Bell z pewnością powiedziałby coś ciekawskiego, gdyby sobie zdawał sprawę, że w tym właśnie dniu, 10 marca 1876 roku, tworzy historię.

Projekt Aleksandra G. Bella zgłoszony do opatentowania pt. „Telefon — urządzenie do przesyłania głosu”, uzyskał patent trzy dni wcześniej, 7. 03. 1876 r. Istota wynalazku polegała na skonstruowaniu przetwornika energii akustycznej w energię elektryczną, wykorzystaniu jej jako nośnika, a następnie przetworzeniu jej w energię akustyczną. Pierwszy telefon składał się z elektromagnesu o rdzeniu z miękkiej stali, jarzma i ruchomej kotwicy, do której w nieznacznej odległości była przymocowana sztywno membrana z błony zwierzęcej. W obwód rozmowy była włączona bateria. Telefon, którym można było porozumiewać na odległość kilkuset metrów służył zarówno jako nadajnik, jak i odbiornik głosu.

Takie były początki. Rok później — 6 marca 1877 przeprowadzono rozmowę na linii Chicago — Detroit (457 km). W 1878 roku miejscową sieć telefoniczną z miejską centralą miało kilka miast amerykańskich (pierwsza New Haven, Connecticut) i Londyn. W następnym roku dołączyły w Europie: Paryż i Amsterdam (pierwsza książka telefoniczna — spis abonentów Amsterdamu). Warszawa miała sieć miejscową w 1882 roku.

Na podstawie faktów i dat z historii rozwoju telefonii powstała już niedługo książka fachowa czy popularno-naukowa, Wynalazek Bella — jak niewiele innych wielkich osiągnięć techniki — wywołał lawinę nowych odkryć, nowych po-

trzeb, nowych oczekiwań. Wielu tak się do telefonu przyzwyczailo, że nie wyobraża sobie życia bez obecności w nim małej skrzynki ze słuchawką. Inni z niecierpliwością czekają na podłączenie do abonenckiej sieci.

Dzisiaj rozwój telefonii wyraża się prawie 400 milionami aparatów telefonicznych w świecie. Z każdego z nich korzysta się przeciętnie w ciągu roku ponad 1200 razy. Dane o stanie krajowej telefonii mówią o liczbie 2 600 tys. aparatów. Pod względem ich liczby zajmujemy 18 miejsce w świecie, ale gdy brać pod uwagę tzw. gęstość telefoniczną (liczba telefonów na 100 mieszkańców) jesteśmy gdzieś dopiero na miejscu 38—40. W pięcioleciu 1976—80 liczba abonentów telefonicznych zwiększy się w Polsce co najmniej o pół miliona. Nastąpi przy tym poprawa jakości naszej telefonii, głównie dzięki rozwojowi produkcji central systemu „Pentaconta” i elektronicznych central E-10 instalowanych m. in. w Poznaniu na Winogradach i Dębcu, w których komutacja oparta jest na systemie modulacji kodowo-impulsowej. Warto przypomnieć, że jesteśmy 3

krajem, w którym produkuje się elektroniczne centrale telefoniczne — określane jako wejście telefonii w XXI wiek.

Ponad 450 miliardów rozmów telefonicznych przeprowadzono w roku 1975. Korzystają z telefonu politycy w sprawach wagi państwowej, i przyjaźni, żeby po prostu poplotkować. Zadowolili się telefonem w mieszkaniach i w biurach. Jest narzędziem pracy dyrektorów, dziennikarzy, działaczy społecznych, urzędników niezbędnym coraz większej rzeszy pracujących. Do listy zastosowań dodajmy telefony alarmowe: pogotowia służby zdrowia, straży pożarnej itp. Słowem — niezwykle długa jest ta lista zastosowań i będzie się w drugim stuleciu telefonu z całą pewnością dalej wydłużać, zwłaszcza po pełnym sprzężeniu telefonii z elektroniczną techniką obliczeniową. Słowa Bella wypowiedziane do pierwszego telefonu 10 marca 1876 r. dały początek historii jednego z największych osiągnięć techniki w historii ludzkości.

„Panie telefon, pan jest nam potrzebny...”

MIROSŁAW ZIACH

„Data ważności” konieczność i obowiązek

Każda gospodyni domowa bez względu na poziom wykształcenia — wie, że produkt żywnościowy po pewnym czasie nie nadaje się do spożycia. Wie również, że są artykuły, w odniesieniu do których reżimy czasowe są bardzo surowe. W epoce, kiedy przeważająca część żywności produkowana jest w sposób przemysłowy, wyraźnie określenie daty wyprodukowania danego artykułu ma szczególnie istotne znaczenie. Niemniej ważne jest wyraźne oznaczenie terminu jego przydatności do spożycia. Po upływie tego terminu artykuł musi być wycofany z obrotu, choćby producent i dystrybutor mieli z tego powodu ponieść jakieś inne straty.

Tego rodzaju rygory przestrzegane są surowo w stosunku do wszystkich leków: leku, którego termin ważności, a więc gwarantujący skuteczność działania bez szkodliwych dla zdrowia i życia człowieka skutków ubocznych, mijał, bywa rygorystycznie wycofywany ze sprzedaży aptecznej. Jest to zrozumiałe z punktu widzenia interesu społecznego, i nikogo nie wzruszają straty, jakie z tego tytułu może ponieść Centralny Zarząd Aptek. Oburzenie opinii i represje karne spowodowałyby sytuację odwrotną. Wszystko odbywa się w zgodzie z prawami logiki: skoro na opakowaniu leku podano datę produkcji i termin ważności — po jego upływie leku szkodliwych nie wolno.

Inaczej się ma rzecz z artykułami spożywczymi, choć w wielu z nich mogą zachodzić — i zachodzą — procesy che-

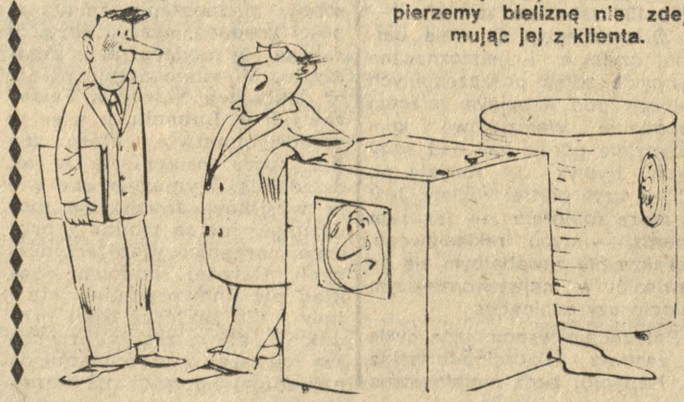
miczne, w efekcie których powstają związki toksyczne mogące stanowić poważne zagrożenie dla zdrowia. Często, w wypadku zwłaszcza przemysłowej produkcji artykułów żywnościowych, producent nie podaje daty ważności konsumenta ani kiedy dany artykuł wyprodukował, ani terminu jego przydatności do spożycia. Często podana jest tylko jedna cecha: data produkcji. Oto kilka przykładów, wybranych z domowej spiżarni: „Barszcz czerwony”, producent — Kalskie Zakłady Koncentratów Spożywczych, Winiary. Wydrukowano „termin przydatności do spożycia”, ale terminu nie podano. Daty produkcji też. Na podobnych koncentratów Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych nie podają wprawdzie daty produkcji, ale określony jest (choć nieczytelnie) termin przydatności do spożycia. Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Łowicz” oznaczyły koncentrat pomidorowy datą produkcji i pierwszym znakiem jakości, kończąc na tym wszelką informację.

Rodzi się więc pytanie: jakie normy i kogo obowiązują? Wy daje się — na to wskazuje nie tylko logika, ale zwykły rozsądek — że obie wartości muszą być podawane do wiadomości konsumenta. Musi wie- dzieć, kiedy zostało wyprodukowane masło, które kupuje, bowiem informacja ekspedientki: „dopiero — wzięli!” nie jest żadnym dowodem jego świeżości. Skoro tylko niezliczone zakłady termin przydatności do spożycia podają, to czy postępują tak, choć nikt im tego nie nakazał, po prostu z dobrej woli i indywidualnej troski o zdrowie konsumenta? Jeśli tak nie jest, i realizują tylko określony rygor prawny, to dlaczego nie realizują go pozostałe zakłady?

Brak w tej materii jasności. Dlatego w interesie nas wszystkich apeluję do: Ministerstwa Przemysłu Spożywczego, Ministerstwa Zdrowia, Państwowego Zakładu Higieny, a także Ministerstwa Handlu i Usług o autorytatywne wyjaśnienie w tej kwestii.

ANDRZEJ WIELUŃSKI

— Mamy w pralni nowość: pierwszą bieliznę nie zdejmując jej z klienta.



Szczery dialog

Dokończenie ze str. 1

jące przed społeczeństwem Kalisza w roku 1976 i w latach następnych. Zaplanowane przedsięwzięcia i inicjatywy mają przeobrazić to miasto w nowoczesniejszą i wygodniejszą dla jego mieszkańców siedzibę województwa.

— Mamy warunki, aby rolę ośrodka wojewódzkiego pełnić właściwie — zapewnił prezydent. — Trzeba tylko, aby każdy kaliszanie przy swoim stanowisku pracy tworzył podstawę do lepszego życia dla swojej rodziny, dla naszego miasta i wszystkich Polaków. Rozbudować pragnijemy istniejące już zakłady pracy — WSK, „Metalplast” i Zakłady Mięsne. Na trzech ukończonych spółdzielczych osiedlach zamieszkało prawie 24 tysiące kaliszanie; na kolejnym osiedlu imienia Asnyka zamieszka dalszych 8 tysięcy osób. Przybędzie też wiele domów jednorodzinnych. Placówki usługowo-handlowe na nowych osiedlach będzie się budować równocześnie z blokami mieszkalnymi. Nastąpi dalsza rozbudowa ulic, a wygląd miasta zmieni się dzięki poprawie elewacji i remontom około 600 kamieniczek i budynków. Powstaną nowe pawilony usługowe, bary szybkiej obsługi i szkoły. Przewidziano to w zatwierdzonym planie przestrzennego zagospodarowania miasta. Problem wody zostanie rozwiązany już w roku bieżącym, gdyż uda się przyspieszyć budowę kompleksu wodociągów. Zmodernizowane będzie oświetlenie miasta oraz sieć kanalizacyjna, a śródmieście zostanie wyłączone z ruchu kołowego.

Mieszkańcy Kalisza, reprezentanci różnych środowisk społecznych i zawodowych z uwagą i satysfakcją wysłuchali tych prognoz. Dowiedzieli się jeszcze o planach rozwoju bazy turystycznej oraz upowszechnieniu rekreacji i wypoczynku, o modernizacji starego szpitala i możliwości znacznego przyspieszenia budowy nowego, a także o innych jeszcze zamierzeniach i konkretnych planach. Po ich zrealizowaniu będzie się w Kaliszu żyło wygodniej i lepiej, a wraz z siedzibą województwa harmonijnie rozwijać się będzie cały region.

W dyskusji pierwsza zabrała głos Kazimiera Nowak, pracownica Spółdzielni „Modelana”. Przypomniała ona liczne dowody poparcia dla programu partii ze strony załogi i zapewniła, że podobnie i teraz „Modelana” popiera program wyborczy FJN oraz aprobuje kandydatów FJN, na których załoga będzie głosować.

Zbigniew Nowaczyk z kaliskiego „Rembetu” powiedział: „kandydaci na posłów Ziemi Kaliskiej i radnych WRN odpowiadają nam”. Mówił on także o problemach swojego zakładu, który nie ma jeszcze pełnego „portfela zamówień” i zleceń na rok bieżący, a przecież plany roczne załoga chce wykonać przed terminem i z nadwyżką, jak to było w minionej pięcioletce.

Doświadczenie i gospodarską troskę wyczuwało się w wypowiedzi Władysława Kisielewskiego, który pytał: „czy nie za bardzo jest rozwinięta administracja w biurach, a czy nie za mało jest specjalistów w terenie?”.

Na koniec zabrał głos Jerzy Kusiak. — Specjalistów nam nie brakuje — powiedział i sekretarz KW. — Mamy 6 600 ludzi z wyższym wykształceniem, w tym 2 000 inżynierów. Rzecz w tym, że 800 z nich nie pracuje w swojej specjalności. I w tym tkwią poważne rezerwy. Przeglądy struktury zatrudnienia pozwolą poprawić tę sytuację. Łączymy też wydziały w przemysły i handlu, aby stworzyć jednostki organizacyjne sprawniejsze i operatwniejsze. Upraszczamy przez to pion administracyjny.

Dzięki szczerej wymianie zdań i poglądów, dzięki konkretnym wypowiedziom dyskutantów, w atmosferze obustronnej zaufania zakończyło się kolejne spotkanie wyborców z kandydatami na reprezentantów Ziemi Kaliskiej. Podobnie było parę dni wcześniej w sali kaliskiego Ratusza i w Ostrowie, kiedy to aktywno społeczno-gospodarczy wyrażał gorące poparcie dla kandydatów na posłów do Sejmu i radnych WRN.

BOGDAN PARDUS

Życ bez ściągaczki

Dokończenie ze str. 1

bezmiewała serdecznym śmiechem i gromkimi oklaskami. Drugi uczestnik dyskusji, Ryszard Nawrot z Kruszewa oddał napisany tekst przechodząc obok stołu prezydialnego, a następnie — Wojciech Burzyński z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Chodzieży, Eugeniusz Zybert z Pilek Zakładów „Polam”, Stanisław Groń oraz Barbara Gałąz z gminy Lubasz, jeśli nawet opracowali sobie na piśmie własne wystąpienia, idąc do mównicy przezornie zostawiali kartki na siedzeniach krzesła. Wszyscy mieli zrozumiałą treść, ale ustępowała ona szybko, zaś wystąpienia ich zyskały walor, jakiego nie mają teksty czytane: były żywe, jak żywe są problemy nurtujące obecnie młodzież i całe dorosłe społeczeństwo. I — co niemniej istotne — podobały się zebranym, czego dowodziły zrywające się raz po raz wcale nie konwencjonalne oklaski.

Ryszard Nawrot przypomniał, że tu i ówdzie panuje jeszcze krzywdząca opinia, jakoby na roli pozostawali tylko ci, którym „nie idzie w szkołach”. — Sam byłem uczniem nie najgorszym i gdy nadszedł czas wyboru zawodu, moja decyzja o pozostaniu na wsi przyprawiła nauczycielkę nieomal o zemdlecie. Tymczasem nie to jest przecież najważniejsze, co i gdzie się robi, lecz jak się pracuje.

Właśnie jak. Uczestników dyskusji nie można posądzać o jakąś tajemną znowę, ale sprawa podnoszenia jakości pracy przewijała się we wszystkich wystąpieniach. Pełni zapału, młodzi, lecz jakże już dojrzały i odpowiedzialni członkowie związków młodzieży potrafili — stosując samokontrolę — podnieść dyscyplinę pracy na oddziałach produkcyjnych; w poczuciu odpowiedzialności za kształtowanie własnego losu po fajerach chwytają za książki i biegną na zajęcia do szkoły wieczorowej; potrafili wytknąć sobie zwykłą bierność i niekorzystne ze społecznego punktu widzenia formy zachowania, jakie czasem ujawniają się w różnych sytuacjach. — Życie jest zbyt krótkie, by stać na uboczu — powiedział jeden z uczestników spotkania. — Nie na tym winno polegać, by przejść przez nie spacerkiem — tę samą myśl wyraził inny.

Kiedy do mównicy podchodził kandydat na posła, wielu zastanawiało się, czy nie wygłosi on aby przemówienia... Ale nie. Nadal trwała rozmowa o zadaniach stojących przed całym narodem, a więc i przed społeczeństwem Ziemi Pileckiej, którego częścią są także młodzi ludzie zrzeszeni w Federacji. — Można na was liczyć — stwierdził mowa. — Młodzież zawsze pomagała partii realizować program rozwoju kraju, a i wy nieraz dawaliście już dowody swojego patriotyzmu.

I sekretarz KW PZPR omówił także najważniejsze aktualne zadania mieszkańców i władz regionu. — Trzeba — mówił — wydobyc z ziemi wszystko, by szybciej zrealizować program intensyfikacji produkcji rolnej. A jeśli stwierdzamy, że na wsi jest coraz mniej rąk do pracy, zastanówmy się, jak efektywniej wykorzystać istniejący obecnie park maszynowy. Ogromne zadania stoją także przed budownictwem, musimy więc zacząć stosować formy uprzedmiotowione i dokonać zmian w profilu szkolnictwa zawodowego.

Ambitny, lecz niefaty jest program rozwoju Ziemi Pileckiej, realizacja ubiegłorocznych zadań społeczno-gospodarczych dowodzi jednak istnienia znacznych możliwości. Decydują o nich zarówno dobry klimat społeczny, jak i fakt, że mieszkańcy województwa są zdyscyplinowani, a młodzież — pełna zapału, ciekawych i niekonwencjonalnych pomysłów oraz chęci, które nie służą tutaj brukowaniu piekła, lecz nieustannie przekształcają się w wymierne efekty ekonomiczne. Taka atmosfera — zaangażowania i odpowiedzialności za przyszłe losy wsi, miasta, regionu i kraju — panowała podczas spotkań przedwyborczych kandydatów na posłów do Sejmu i radnych do WRN w Pile.

ZYGMUNT ROLA



Podkładka

Felieton pt. „Podkładka”, opublikowany w „Głosie” przed tygodniem w cyklu „Co o tym sądzicie”, dotyczył zakorzenionego u nas w urzędach i w instytucjach zwyczaju załatwiania tylko takich spraw, które są opatrzone podkładkami czyli pisemkami. Temat wzbudził zainteresowanie wśród czytelników. Dziękujemy im za listy, a najciekawsze we fragmentach zamieszczamy.

Jestem urzędnikiem, codziennie nie załatwiam wiele spraw i nie wyobrażam sobie pracy bez owych podkładek, które tak wykpiwa autor felietonu. Przecież po kilku dniach nikt nie może pamiętać, że obywatelowi X należy się odpowiedź, gdyby nie jego pismo, opatrzone odpowiednią parafą kierownika. Często aby prawidłowo rozpatrzyć sprawę, trzeba zapamiętania jej przez inną za interesowaną instytucję. Gdyby zabrakło tych podkładanych w segregatorach pism, nikt nie mógłby po jakimś czasie niczego sprawdzić. (1087)

BRONISŁAW P.
Środa

Wydaje mi się, że w poruszonej przez autora felietonu zagadnieniu zabrakło podania przyczyny zwiększania się liczby papierków nawet w takich sprawach, które można by załatwić „od ręki”. Bez papierków nie byłoby biur i „święta biurokracja” nie miałaby się czym karmić. Z kolei mnożenie segregatorów z pisemkami powoduje konieczność powiększania liczby urzędników, którzy z kolei muszą zwiększać ilość papierków, żeby świadczyli o ich przydatności i pracy. Słowem — podkładki doprowadzają do tego, co zwykło się nazywać „prawem Parkinsona”, a co określa zasady rozwoju biurokracji. (1088)

B. M.
Kąkolewo

Obwarowywanie każdej decyzji i każdego służbowego kroku podkładkami wynika — to prawda — z asekurancji, ale każdy, kto ma z trybem postępowania administracyjnego do czynienia wie, ile może go kosztować brak w aktach sprawy takiej podkładki. Można się z tego powodu znaleźć w bardzo niemiłych sytuacjach, aż do spotkania z prokuratorem włącznie. Wyśmiewając podkładki, autor nie pomyślał o tym, że nawet układy do długopisów, na których zakup nie będzie udokumentowanego pisemkiem zapotrzebowania, a których rozdział nie zostanie poświadczony pokwitowaniami, mogą przysporzyć kłopotów. Bo tam, gdzie w grę wchodzi pieniądze, żadna kontrola nie przyjmie wyjaśnienia: „kierownik kazał kupić i rozdać każdemu, kto potrzebuje”. (1091)

RYSZARD KAMIENSKI
Poznań

Teoretycznie, autor felietonu ma rację; gromadzenie podkładek w sprawach mało ważnych tylko utrudnia życie, komplikuje załatwienie czegośkolwiek i powoduje spieranie się stosów makulatury. Jednak każdy wie, że w praktyce, bez tego mnożących się nieporozumienia, dezorientacja, nie mówiąc już o zwieleniu krotkich możliwościach do konywania nadużyć. Albo choć by tylko posadzeń o nadużycia, czego boi się każdy i to jest zupełnie zrozumiałe. Pewno, byłoby lepiej i prościej, gdyby każdy pracownik odpowiadał tylko „przed własnym sumieniem” za takie czy inne rozstrzygnięcia sprawy lub za wydatkowanie takich czy innych kwot ze społecznych funduszy. Ale nawet w świecie kapitalistycznym, a więc w świecie prywatnej własności środków produkcji władze kontrolne odmawiają prawa dowolnego operowania finansami. Dowodem choćby ostatnia afera w państwach zachodnich, związana z pobieraniem „prowinizji” przez wysoko postawione osobistości na zakup samolotów wojskowych z USA. (1092)

Jerzy Sawicki
Ostrów Wlkp.

Problem biurokratycznych „podkładek” wyskakuje bardzo drastycznie w sprawach emerytalnych lub w związku z rentą, zgonami, spadkami itp. Petent, choć ma rację i zna przepis, ulega „przemocy” urzędnika — gdyż od niego potrzebuje pisemka.

Zbliża się emerytura — żądają oryginałów dokumentów stwierdzających zatrudnienie, a te zabierali kadrowcy-personalni. A można by przecież tylko umieścić adnotację o przyjęciu do pracy i zwrócić zaświadczenie właścicielowi.

Proszę poprobować uzyskać dokumenty sprzed lat. Okazuje się, że albo pracodawca zmienił adres lub nazwę, albo uległ likwidacji, a dokumenty przekazano nie wiadomo dokąd, względnie zostały one zagubione lub uległy zniszczeniu.

Władze już częściowo uporządkowały te sprawy, polecając w blanych sprawach żądać tylko okazania dokumentów. Wszystkie oryginały dokumentów powinien posiadać ten, na którego nazwisko zostały wydane. W ten sposób, obywatel miałby możliwość łatwego porozumiewania się z urzędami i odwrotnie, urząd mógłby łatwo stwierdzić zasadność uprawnień obywatela. Takie sposoby postępowania podniósłby autorytet władzy.

Inna sprawa: np. w Państwowym Biurze Notarialnym, gdy odbiera się dokument, trzeba parę razy pokwitować jego odbiór, natomiast to samo Biuro wręcz odmawia wydania pokwitowania za dokument, który zatrzymuje w celu poświadczenia zgodności oryginału z odpisem. (1096)

FRANCISZEK MARSZAŁKIEWICZ
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-825 Poznań.

TELEWIZJA

Mroczne usidlenie

Słychać słowa „Halo, halo, tu Polskie Radio Warszawa”. Inna sekwencja — na ekranie Polski Tygodnik Dźwiękowy PAT. „Nasz najlepszy narciarz, Bronisław Czech pięknie się przygotował”. Zza wyrwy czasowej wojny, nawet owo niedzisiejsze „halo, halo”, poprzedzające zapowiedź radiowa, ma w sobie siłę zatrzymania czasu, powrotu do tamtych lat.

Poniedziałkowy teatr telewizyjny, adaptacja powieści Leona Kruczkowskiego „Sidla” wykorzystując przedwojenne dokumentalne nagrania i zdjęcia, miała w sobie znamiona dużego autentyzmu. I chociaż realizacja Andrzeja Zakrzewskiego zarzucać można nie najlepszą motywację logiczną niektórych scen, choć niekiedy rażą ona zbytnią literackością, to przecież cały spektakl w warstwie czysto emocjonalnej mocno oddziałuje na widza. Inteligent nie mogący znaleźć pracy, liczący na wygranie nieczym na loterii swego losu, a będący na utrzymaniu żony — urzędnik... Narastająca faszyzacja życia przedwojennej Polski. Mroczność, posępna beznadziejność codzienności.

Na sukces przedstawienia złożyła się przede wszystkim dobra gra aktorów. Przejmująca kreacja człowieka zagubionego, spętanego sidłami diabelskiej rzeczywistości, głównego bohatera Henryka, stworzył Zbigniew Zapasiewicz. Obok niego kruche, delikatne, pełne smutku istnienie Janki w wykonaniu Teresy Budzisz-Krzyżanowskiej. Wspaniałe role matek — Barbary Ludwiżanki i Antoniny Gordon-Góreckiej. A jeszcze — Tadeusz Janczar, Jan Englert. I ta prześliczna zwodnica z kantoru marzeń „Fortuna”, dziewczyna Ewy Borowik... (bran)

Salon Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego gości obecnie autorów spod znaku „Grupa GT”. Są to — wyrażone w 50 fotografiach — prezentacje autorskie Jacka Kukieli, Tadeusza Napadły i Zdzisława Orłowskiego.

Trójka młodych nie po raz pierwszy ujawnia swe poszukiwania twórcze. Znamy ich jeszcze z okresu, gdy przed dwoma laty działali w podobnej grupie — „Omega”. Ekspozowali swe zdjęcia w zeszłym roku. Obecna wystawa jest pierwszą nowego zespołu, sądząc nie jedynie o ostatnią (na ogół żywo tego rodzaju zespołów tworzących bywa krótki, najczęściej z racji wytępienia się z czasem rozbieżności teoretycznych i warsztatowych). Ekspozycja jest jakże wymownym dowodem poszukiwania fotograficznych środków wyrazu.

Credo grupy można bardzo ogólnie określić tak: autor przed stawia pewne propozycje, zaś rola widza polega na ich interpretowaniu. Chodzi o estetyczne postrzeganie i umiejętne przetwarzanie wcześniejszych doświadczeń i doznań. Przeto fotografie trójki spod znaku GT traktować należy jako sugestie tematyczne. Sygnałowo wypada przyjmować tytuły poszczególnych cykli: „Obszary asocjacji 1975” — T. Napadły, „Accommodatio 76” — J. Kukieli czy „13—13” (studium karciane) — Z. Orłowski. O wiele bardziej czytelne i jednoznaczne są cykle zdjęć poszczególnych autorów pod wspólnym mianem „Spadanie”. Warsztatowo i kompozycyjnie góruje zaś nad wszystkim tryptyk J. Kukieli pt. „R” — czyli portret kobiety. Jest to może fotogram — jak sam twierdzi — typu reklamowego, wszakże nie zawahałby się go powiesić w najwytworniejszym salonie czy gabinetce.

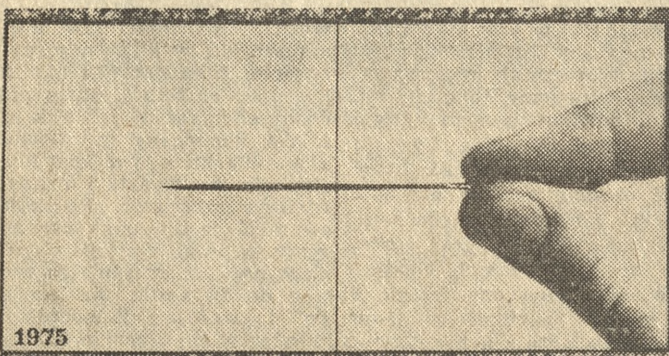
Poprzednio wspomniane cykle to zestawy faktualno-formalne (T. Napadły) bądź metaforyczne

FOTOGRAFIKA

Sugestie

(J. Kukiela). W sumie — fotografia czysta, wyrazista, skłania ją do przemyśleń, ale niewątpliwie kontrowersyjna w swym założeniu. Ot — jeden z kolejnych kroków dla wypróbowywania percepcji widza.

E. C.



Jeden z fotogramów cyklu T. Napadły pt. „Obszary asocjacji”.

Dokończenie ze str. 3

takie przyczyny, jak brak urządzeń wydłuskowych i od powiednich pojemników oraz zbyt mała liczba pracowników zatrudnionych przy wydłuskaniu.

Do szczególnie ważnych sposobów podnoszenia efektywności gospodarowania słusznie zalicza się modernizację przemysłu. Mówiono o tym m. in. w Zakładach Nawozów Fosforowych w Luboniu, a więc w przedsiębiorstwie, które ma już spore osiągnięcia w tej dziedzinie. Wymagały one wielu wysiłków. Inwestycje modernizacyjne są trudne z przyczyn organizacyjno-technicznych (łatwiej budować zakład niż unowocześniać istniejący i nie zakłócać toku produkcji), ale z reguły przynoszą większe (w porównaniu do nakładów) korzyści niż wzno-

szczenie od nowa obiektów. Pozwalają ponadto zaoszczędzić sporo materiałów budowlanych i tzw. mocy przerobowej.

Wielu dyskutantów wskazuje również na związek między jakością pracy a warunkami jej wykonywania i warunkami socjalno-bytowymi załóg. Spośród zgłaszanych postulatów wymienimy poprawę stanu bhp, intensyfikację profilaktycznej działalności przemysłowej służby zdrowia, usprawnienie organizacji wypożyczu sobotnio-niedzielnego. Wnioski te powinny trafić do wszystkich komisji poprawy warunków pracy — kolektywów powstałych w wielu zakładach w celu realizacji uchwały II Plenum KC RPZR. Oczywiście, inne tego rodzaju

Docieranie do źródeł rezerw

zakładowe komisje (do spraw zatrudnienia, wykorzystania czasu pracy, organizacji i jakości produkcji itp.) muszą za interesować się — zgodnie ze swoimi kierunkami działania — pozostałymi grupami związkowych postulatów.

Nie wszystkie postulaty dotyczą spraw pierwszoplanowych i są sformułowane precyzyjnie. Jednakże ich ilość i zbieżność z racjonalnymi tendencjami poszukiwania rezerw dowodzą powszechnego zainteresowania się załóg wzrostem efektywności gospodarowania. Jest to jednocześnie zapowiedź dalszych skutecznych działań w sferze produkcyjno-społecznej.

MICHAŁ LUCZAK

Adela Dankowska chce bić nowe rekordy

Najlepsza obecnie nasza pilotka szybowcowa Adela Dankowska w 1975 roku pobila trzy rekordy świata. Jest piątym polskim pilotem szybowcowym uhonorowanym — od 1938 roku — medalem Otto Lilienthala, a najwyższym wyróżnieniem szybowcowym (o czym pisaliśmy w „Głosie”). Odznaczenie to otrzymała w Teheranie, na Konferencji Generalnej FAI w październiku br.

Adelę Dankowską spotykamy, jak zwykle, w Centrum Wyszkolenia Lotniczego w Strzyżewicach koło Leszna. Właśnie przygotowuje się do kolejnego tego dnia oblotu szybowca, jednego z wielu, które po przeżimowaniu w hangarze muszą zostać sprawdzone w powietrzu przez doświadczonych pilotów — instruktorów CWL. Po złożeniu gratulacji pytamy o najbliższe plany sportowe.

— W okresie zimowej przerwy w lotach dużo myślałam, razem z mężem (Józefem Dankowskim — trenerem szybowcowej kadry narodowej — przyp. red.), o przyszłych próbach bicia nowych rekordów — mówi Adela Dankowska. — Analizowaliśmy warianty tras, stosownie do różnych spodziewanych sytuacji meteorologicznych. Celem najbardziej dla mnie kuszącym jest obecnie przelot 1000 kilometrów, albo z wiatrem, albo docelowo — powrotny po trójkacie. Dokonałam tej sztuki już kilku pilotów na świecie, ale żadna kobieta i nikt w Polsce. Maż twierdzi, że też potrafię przelecieć 1000 kilometrów. Cóż, trener powinien być optymistą.

Józef Dankowski, zapytany o szanse przelotu tysiąckilometrowego, mówi: — Zależy to od wielu sprzyjających okoliczności. Przede wszystkim pogody. Polska jest obszarem, gdzie ściera się masy wilgotnego powietrza z południowego Atlantyku z suchym — kontynentalnym. Powoduje to duże zróżnicowanie pogody nad całym krajem. A



Adela Dankowska — najlepsza nasza szybowczka. Fot. — „Głos”

do przelotu po trójkacie 1000 potrzebne są korzystne warunki termiczne jednocześnie i na Dolnym Śląsku i na Mazurach i w okolicach Przemysła, a także wszędzie po drodze; to bardzo rzadko się zdarza. Cała sztuka polega na dostatecznym wczesnym rozpoznaniu tej korzystnej sytuacji. Na lot „z wiatrem” — za frontem wylotowym — na dystansie 1000 kilometrów nie starczy nam terytorium Polski; potrzebne jest zezwolenie na przekroczenie granicy — a to nie jest łatwa sprawa, możliwa do załatwienia „na telefon”, jeśli nagle powstają sprzyjające warunki atmosferyczne. Ale jestem optymistą. (tt)

Zawsze wierny tenisowi

Bronisław Fraszewski do dzisiaj przechowuje wyścinek z „Głosu Wielkopolskiego” z roku 1945. Tytuł krótkiej informacji brzmiał „Pierwsze jaskółki na kortach”. Poznał był wówczas dopiero o trzech tygodni wolnym miastem, gdy na kortach tenisowych przy ul. Grunwaldzkiej (na miejscu ich stoją dzisiaj bloki mieszkalne, kawiarnia „Prasowa” oraz pawilony handlowe) już pojawili się pierwsi sympatycy „białego sportu”. Tak nie ma w tym żadnej pomyłki — 15 marca 1945 roku z 10 kortów przy Grunwaldzkiej 6 nadawało się do gry. Bronisław Fraszewski twierdzi, że już nigdy później o tak wczesnej porze roku nie przypomina sobie podobnie pięknej pogody. No cóż, okazuje się, że w tych przecież dość odległych latach zima by najmniej nie zawsze trwała długo.

Fraszewski wychował się w pobliżu kortów. Jedne o których wspominał powyżej znajdowały się tuż obok budynku, w którym mieszkał, a drugie niewiele dalej. Mowa o obiektach (8 kortach) położonych między dzisiejszymi ulicami Świerczewskiego i Grunwaldzkiej, za „villą Florą”, gdzie obecnie mieści się Spółdzielnia Pracy im. dr. F. Witkowskiego. Tam właśnie, jeszcze przed wojną, B. Fraszewski pobierał pierwsze lekcje gry w tenisa. Temu pięknemu sportowi pozostał wierny do dzisiaj.

W latach okupacji uczestniczył między innymi także w meczach rozgrywanych konspiracyjnie. Tuż po zakończeniu działań wojennych Fraszewski wraz z grupą zapaleńców założył pierwszą po wyzwoleniu sekcję tenisową w Poznaniu w KS Zjednoczeni. Póź-

niej grywał w Warcie i klubie HCP. Miał także swój udział w narodzinach sekcji tenisowych w Spójni i Pocztowcu. Podczas pobytu w Krakowie, gdzie odbywał służbę wojskową zdobył wicemistrzostwo Polski juniorów i od tego czasu zawsze należał do czołowych rakiet w kraju.

W lutym 1951 roku założył wraz ze Zbigniewem Szyborskim sekcję tenisową w ówczesnej Gwardii Poznań.



Bronisław Fraszewski na kortach Olimpii w Poznaniu. Zdjęcie wykonano kilkanaście lat temu. Fot. — „Głos”

(obecnie Olimpia). Był to niejako punkt zwrotny w życiu popularnego do dzisiaj w kołach sportowych „Bronka”. Po zostając nadal czynnym zawodnikiem i jedną z pierwszych rakiet klubu, rozpoczął równocześnie pracę trenerską. W latach 1953 i 1954, już po przeprowadzce na Gołecin, gdzie dzisiaj znajdują się najlepsze korty tenisowe w kraju, gwardziści dwukrotnie sięgnęli po drużynowe mistrzostwo Polski. Tego nie udało się jak na razie powtórzyć, choć obecna baza, jaką dysponuje Olimpia i wyjątkowo liczne zaplecze rokuje poznaniekom spore sukcesy już niebawem.

B. Fraszewski trener I klasy (a pracujących w polskim tenisie etatowo mamy tylko 12 trenerów I klasy), wychował wiele liczących się na krajowej arenie zawodników i zawodniczek. Najwyżej spośród nich stawia Krystynę Filip, która raz była mistrzynią Polski, dwukrotnie wicemistrzynią, a także wicemistrzynią Polski juniorek.

Nie ma żadnej przesady w stwierdzeniu, że Fraszewski żyje tenisem. Tak było przed laty, tak jest i po dziś dzień. Można go spotkać na kortach o najróżniejszych porach dnia i oczywiście nie opuszcza żadnych zawodów, które odbywają się na Gołecinie. Obecnie w klubie tym, gdzie

wyczynowej ćwiczą pod okiem wielokrotnego mistrza Polski Wiesława Gąsiorka — Bronisław Fraszewski uczy arkanów tenisa młodzież. Ciekawie, którzy z nich pójdzie śladami najlepszego obecnie polskiego tenisisty Wojciecha Fibaka, także zawodnika Olimpii.

A.K.

Puchar Polski

Piłkarski Puchar Polski: Stocznice Gdańsk — Polonia Bytom 1:0 (0:0).

x dalekopisem

38 osób, w tym 11 dziennikarzy i 16 piłkarzy, liczy ekipa Hamburger Sport Verein, która 16 bm. wylądowała czarterowym samolotem na lotnisku pod Rzeszowem, skąd udała się klubowym autokarem Stali do Mielca. Dziś, piłkarze HSV rozpoczną o godz. 12.30 rewanżowy, ćwierćfinałowy mecz Pucharu UEFA.

160 zawodników i zawodniczek stanęło 16 bm. na starcie Narodowych Mistrzostw Polski juniorów w konkurencjach zjazdowych.

We wtorek odbyły się biegi zjazdowe juniorek i juniorów starszych. Obydwie konkurencje przyniosły triumf rodzeństwu Michalskich, Marioli i Zdzisławowi. Na duże brawa zasłużyła szczególnie Mariola Michalska, która jadąc po identycznej trasie, miała w drugim przejeździe lepszy czas od wszystkich juniorek.

We Frankfurcie nad Menem rozegrano we wtorek wieczorem rewanżowy, ćwierćfinałowy mecz piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów w którym miejscowy Eintracht pokonał Sturm Graz (Austria) 1:0 (0:0). Pierwsze spotkanie wygrali również piłkarze zachodniemieccy (2:0) i oni awansowali do półfinałów.

Siatkówka

II LIGA MĘŻCZYZN

GRUPA II

TABELA KOŃCOWA

1. Chemniec Wałb.	36	27:9	82:51
2. Włocławia Włoc.	36	27:9	96:45
3. MZKS Ostrołęka			
	36	26:10	85:45
4. AZS W-wa	36	23:13	81:53
5. Resursa Łódź	36	22:14	79:57
6. Posenia	36	19:17	71:67
7. Calisia	36	14:22	62:92
8. AZS II Olsztyn	36	14:22	59:79
9. Komunalni Łódź	36	6:30	36:96
10. LKS Mazowsze	36	2:34	23:102

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 13/14 03. 76 r. stwierdzono: Liga polska: 2. roz. z 13 traf. — wygr. po 123.082 zł, 28 roz. z 12 traf. — wygr. po ok. 8.500 zł, 391 roz. z 11 traf. — wygr. po 629 zł, 3.279 roz. z 10 traf. — wygr. po 75 zł. Liga angielska: 6 roz. z 13 traf. — wygr. po 53.000 zł, 337 roz. z 12 traf. — wygr. po 945 zł, 3.812 roz. z 11 traf. — wygr. po 83 zł, 21.175 roz. z 10 traf. — wygr. po 15 zł.

Międzynarodowa kariera brydżystów Budowlanych

Konkurenta do I miejsca mieli Budowlani bardzo groźnego — krakowską Wisłę, w barwach której występują prawie sami wielokrotni reprezentanci Polski. W końcowym rozrachunku poznaniacy wyprzedzili jednak swoich wielkich rywali o 22 punkty. W tych rozgrywkach zdarzył się bardzo rzadki wypadek. Podczas zjazdu w Szczecinie Budowlani zdobyli 100 procent punktów, wygrywając mecze 20:0, 20:0 i 20:0!

Pora wymienić autorów tego sukcesu. Mistrzowski tytuł wywalczyli: A. Milde, A. Macieszczyk, J. Poleć, M. Kudła, A. Łabędzki i T. Galica. W zespole występował również I. Nowak oraz K. Puciłtycki. Szczególne słowa uznania należą się Andrzejowi Mildemu. Od początku istnienia sek-

cji jest on kapitanem drużyny, jak również spełnia funkcję trenera. Opracowanym przez niego systemem licytacyjnym gra większość zawodników zespołu mistrza Polski.

Rok 1975 oprócz sukcesu drużynowego przyniósł poznaniakom brydżystom wiele osiągnięć w turniejach indywidualnych. Czołowi zawodnicy sekcji startowali wielokrotnie poza granicami kraju. Z uzyskanych rezultatów wymienić warto II miejsce w turniejach w Wiedniu i Wenio par Kudła — Nowak i Jezioro — Milde, II miejsce w parach (na 360 startujących) i III w teamach pary Kudła — Milde na turniejach Juan les Pins (Francja), zwycięstwo małżeństwa Nowaków na turnieju par mixtowych w Budapeszcie, 6 pozycję (na 120 drużyn) pary Kudła —

Milde na silnie obsadzonym turnieju drużynowym Trofee Campari w Mediolanie.

Jeśli idzie o starty w reprezentacji Polski, to warto podać, że para Jezioro — Milde występowała w oficjalnym spotkaniu z Holandią, Danią i Austrią, będąc czterokrotnie rezerwową w reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy, Milde — Nowak grali w meczach z Anglią, Szwajcarią i Francją, a Kudła — Milde z Czechosłowacją, Węgrami, Bułgarią i Rumunią.

W planach na rok 1976 brydżści Budowlanych mają obronę tytułu drużynowego mistrza Polski oraz dalszy organizacyjny rozwój sekcji. Zyczymy pomyślnie realizacji obu wymienionych celów.

WIESŁAW ŁUCZAK

WIOSENNA NOWOŚĆ!

DLA MŁODZIEŻY, PAŃ, PANÓW

NOWA TKANINA — NOWY STYL

„ARIZONA-SUPER” i „ARIZONA-TRAMP”

TKANINA o splocie klasycznego taksu ze stuprocentowego włókna elanowełnianego

Polecają sklepy tekstylne „OTEX-u”

- PRZY UL. CZERWONEJ ARMII 31,
- PRZY UL. CZERWONEJ ARMII 35,
- PRZY UL. DĄBROWSKIEGO 41.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

1642-K1



● Sprzedaż

Sprzedam sadzonki pomidorów Rewermun, Eurocross, ogorków Iwa, Skierńiewicki. Zdzisław Bertold, Smigiel, Mickiewicz 26. 41777g

Castrol GTX — sprzedam. Tel. 41-10-04; ul. Litewska 6 m. 1. 41781g

Maszynę do pisania Continental, biurową, mało używaną, 3.500 zł — sprzedam. Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 6. 283p

Ursus C-330 stan bardzo dobry — sprzedam. Stefan Stanek, Zatonie 15, k/Zielonej Góry. 318-K2

Sprzedam sadzonki pomidorów Rewermun i ogorków. Szczepankowo 66 A, tel. 33-26-73. 31886g

● Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo 12 ha wraz z zabudowaniami nadającym się na hodowlę. Małolepszy, Jan kowy, koło Kępna 63-000, woj. kaliskie. 263p

Sprzedam domek 1-rodzinny i pół ha ziemi. Rogoźny, ul. Czerwonej Armii 32. 39066g

Kupię parcelę w pobliżu Ogrodu Botanicznego lub na Solcu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41245g.

Sprzedam dom i zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy w tym 1 ha 47 arów ziemi i ogród owocowy. Elisko szkoła 8-klasowa i PKP. Miejsceowość: Noskowie pocztą Marzeń 62-301 koło Wrześni, woj. poznańskie. Stanisław Rosiejka. 267p

Sprzedam nowy komfortowy domek jednorodzinny z garażem. Ostrow Wlkp., ul. Bratnia 2, po godz. 16. 256p

Kupię 1 do 4 ha dobrej ziemi z niedużymi zabudowaniami do 25 km od Poznania. Zbigniew Potrawiak Plewiska, ul. Fabianowska 13. 39185g

Nowość! Czyszczenie, trzepanie dywanów, mebli i tapicerowanych na miejscu u klienta. Tel. 454-69 rano, wieczorem, Lutycka 34. 39958g

Naprawa telewizorów. Inż. A. Bielecki, tel. 714-40. 39478g

Wózki dziecięce najnowsze modele — polska Cz. Szczepańska — Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 41427p

Wypożyczalnia najmniejszych sukien ślubnych, welonów, wieczorowych, nakryć do chrztu. Mickiewicz 20. 41021g

Telewizory fachowo naprawiam. Tel. 552-59 Kopański. 41331g



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYM I SPORTOWYM W POZNANIU

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA P. T. KLIENTÓW — ŻE

URUCHOMIONY ZOSTAŁ NOWY SKLEP PAPIERNICZO-ZABAWKARSKI NR 57 W POZNANIU PRZY UL. SIELSKIEJ 43 (PAWILON)

SKLEP CZYNNY W GODZ. OD 10—18, W PONIEDZIAŁKI OD 12—18.

UPRZEJMIE ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

1596-K1

Komunikat

Zachodnia DOKP w Poznaniu — informuje, że wnioski na letnie przewozy kolonijne dzieci i młodzieży w roku 1976 — transportem kolejowym z województwa poznańskiego, konińskiego, kaliskiego, sieradzkiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego, gorzowskiego i pilskiego — należy złożyć w terminie

DO DNIA 20 MARCA BR.

w Zachodniej DOKP — Zarząd Handlowo-Przewozowy w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 130, pokój 123.

Informujemy również, że z uwagi na bardzo wysokie ogólne zadania przewozowe, możliwości PKP w zakresie przewozów kolonijnych są wyraźnie określone i ograniczone. Organizatorzy wypoczynku letniego młodzieży proszeni są zatem — przed złożeniem lub wysłaniem wniosku — o poinformowanie się w Zachodniej DOKP Poznań lub w jednej z najbliższych położonych Rejonowych DOKP co do zakresu istniejących zdolności przewozowych kolei.

W razie niemożliwości dostosowania się organizatora do oferowanego przez PKP planu przewozowego, wniosku takiego nie należy składać.

Złożone wnioski zostaną ostatecznie komisyjnie rozpatrzone z udziałem przedstawicieli Kuratorium Wojewódzkiego i WRZZ, w terminie od 22. III. — 2. IV. 1612-K1

Poznańskie Zakłady Graficzne

im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu.

UPRZEJMIE INFORMUJĄ, iż z dniem 18 marca 1976 roku zostaje zmieniony numer wydawczy naszej centrali telefonicznej — z numeru 432-85

NA NUMER 456-24.

Jednocześnie likwidacji ulegają numery: 435-30, 438-75 i 430-13.

1607-K1

Przetargi

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego we Wrześni, ul. Wrocławska nr 16 — ogłasza PRZETARG na wykonanie robót tynkarskich zewnętrznych następujących obiektów:

- Chwalibogowo — bud. miesz. 12-rodz. z bud. gosp. — 82.644 zł
- Chwalibogowo — bud. miesz. 12-rodz. z bud. gosp. — 82.644 zł
- Chwalibogowo — bud. miesz. 8-rodz. z bud. gosp. — 63.485 zł
- Kołaczkowo — agronomówka z bud. gosp. — 64.180 zł
- Bierzglin — bud. miesz. 8-rodz. z bud. gosp. — 63.786 zł
- Iwno — bud. miesz. 12-rodz. z bud. gosp. — 81.915 zł
- Iwno — bud. miesz. 12-rodz. z bud. gosp. — 81.915 zł
- Marzenin — bud. miesz. 12-rodz. z bud. gosp. — 79.083 zł

Dokumentacja do wglądu w przedsiębiorstwie.

Otwarcie ofert nastąpi 5 dni po ukazaniu się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uspołecznione, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 583-K2

PP Polmozyt w Poznaniu, ul. Goryśława 9 — podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 31. III. 1976 r. o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa — odbędzie się

LICYTACJA niżej wymienionych samochodów:

1. Fiat 125p, typ 1300, nr podwozia 258058, rok prod. 1973, stan licznika 16.080 km — cena wywoławcza 34.160,—
2. Dacia, typ 1300, nr podwozia 1075121, rok produkcji 1975, stan licznika 293 km — cena wywoławcza 161.014,—
3. Dacia, typ 1300, nr podwozia 931839, rok produkcji 1974, stan licznika 9.873 km — cena wywoławcza 141.950,—

W przypadku niesprzedania w/w samochodów w I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10. Ceny na wspomniane samochody będą obniżone o 30 proc. wartości.

O kupno w drodze licytacji mogą ubiegać się osoby prywatne, które wpłacą wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej tytułem rękojmi — na nasze konto nr 63047-1078 w NBP IV O/M Poznań, najpóźniej w przeddzień licytacji.

Ogledzin samochodów dokonać można w naszym przedsiębiorstwie w dniu 27. III. w godz. od 9—11.

Uwaga: PP Polmozyt nie odpowiada za tytułu gwarancji i rękojmi za wady fizyczne sprzedawanych samochodów. 1615-K1

Praca • Nauka

Emerytowany profesor liceum udziela lekcji matematyki. Reja 4 m. 4. 39741g

Pani do dziecka potrzebna. Palacza 18 m. 309. 40786g

Oddam do szycia w domu muszki ewnt. krawaty. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 40622g.

Studenci Politechniki udzielają korepetycji z matematyki i fizyki. Telefon 20-10-94 — Szymański. 42414g

Kupno • Sprzedaż

Lichtarze cynowe typu kościelnego, figurkę mośnięną lub marmurową, zyrandol, starą broń palną oraz inną, kufer drewniany okuty kupie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39666g.

Sprzedam pokój kombinowany, tapczan, amerykański, segment młodzieżowy. Adres: Rybaki 13 m. 21. 40377g

Sprzedam odbiornik „Elizabeth-Stereo” z gwarancją. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39347g.

Sprzedam czarne futro damskie — karakulu kanadyjskie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39283g.

Sprzedam Fiata 125p — 1300, rocznik 1973. Tel. 656-84 w godz. 15—20. 41893g

Lokale

Jarocin! Zamienie pokój, kuchnię, nowe budownictwo, c. o., słoneczne, centrum, blisko dworca PKP i PKS, spółdzielcze, na równorzędne lub większe w Poznaniu. Lokalizacja o-ojenna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 254p.

Mieszkanie kwatunkowe, 2-pokojowe, 44 m² — c. o., 1 piętro, zamienie do IV piętra. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39086g.

Poznań — Gniezno, kupię kawalerkę częściowo zapłać bonami PeKaO. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39262g.

Kupię lub wynajmę M-2 lub M-3 własnościowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39385g.

Zamienie samodzielne mieszkanie jednopokojowe — I piętro, centrum Nowej Huty, na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39143g.

Zamienie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, piec, ciepła woda, gaz na 2 mieszkania, nowe M-3 i 1 pokój, kuchnia — stare budownictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39271g.

Zamienie pokój z kuchnią — stare budownictwo Kałowa — na większe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39450g.

Wznie w dzierżawę lokal do 50 m² nadający się na pracownię cukierniczą. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39517g.

Mieszkanie M-6 Osiedle Kopernika (aktualne II połowa 1976 r.) zamienie na M-3 lub M-4. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39545g.

Mieszkanie M-2 w okolicy Parku Kasprzaka zamienie na większe tylko samodzielne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39544g.

Zamienie samodzielne mieszkanie dwa pokoje, korytarz, 51 m², śródmieście, na pokój z kuchnią, łazienką. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39474g.

Pani pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 42301g.

M-3 własnościowe sprzedam. Tel. 407-82. 41904g

Pracownicy naukowcy (małżeństwo bezdzietne), ezion kowie SM, poszukują pokoju. Tel. 514-16 lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41851g.

Zamienie mieszkanie M-3, I ptr., w Śremie (Jeziórany), na mieszkanie M-3 w nowym budownictwie w Gostyniu Wlkp. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39615g.

Zamienie pokój z kuchnią nowe budownictwo co, dzielnica Grunwald, na 2 lub 3 pokoje z kuchnią, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39693g.

UWAGA —

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu, ul. Dziadoszańska 10

informuje, że możecie zdobyć w nowym roku szkolnym ciekawy zawód:

mechanik maszyn budowlanych

będąc uczniem i pracownikiem naszego przedsiębiorstwa.

Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki wlicza się do stażu pracy w przedsiębiorstwie. W trakcie nauki można uzyskać zawodowe prawo jazdy.

Następujące dokumenty należy złożyć w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152:

1. podanie o przyjęcie do szkoły,
 2. zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu,
 3. życiorys.
- Sekretariat szkoły czynny codziennie w godz. od 9—13, telefon nr 67-20-48.

Wynagrodzenie:

- I klasa — 360,— zł miesięcznie,
 - II klasa — 480,— zł miesięcznie,
 - III klasa — 6,20 zł/godz.
- oraz premia uznaniowa za wyniki w nauce i pracy do 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego.

Świadczenia socjalne:

każdy uczeń otrzymuje kurtkę ortaliową, ubranie i koszulę wyjściowe, ubranie robocze — letnie i zimowe oraz bezpłatne posiłki regeneracyjne. Po skończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły średniej.

1049-K1

Nieruchomości

Domek letni w okolicy Poznania kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41685g.

Sprzedam dom czynszowy bez mieszkania z ogrodem Grunwald. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 39554g

Sprzedam parcelę 3800 m² za Swarzędem przy trasie E-8 nadająca się na ogrodnictwo lub hodowlę. Majchrzak, Poznań, Czerw. Armii 29 m. 4, w podwórzu — prawo. 39566g

Sprzedam dom 4-rodzinny — wolne mieszkanie 2 pokoje z kuchnią — Poznań — Debiec. Możliwość postawienia garażu lub warsztatu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 39380g.

Parcelę 2520 m² na Podolanach sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 nr 39606g.

Zguby • Różne

Dnia 15. II. 1976 zgubiłem portfel z dokumentami oraz prawo jazdy kat. III nr 773824, wydane przez Wydz. Komun. w Szamotułach na nazwisko Czesław Makówka. Biezdrowo, p-ta Wróblewo, woj. pilskie. 39562g

Zakład wykonuje zbiorniki bezodpływowe, fundamenty — stanie surowym. Oferty pisemne Poznań 37, skrytka pocztowa 24. 39495g

Układanie mozaiki parkietowej, cyklowanie i lakierowanie parkietów i podłóg szybko — solidnie. Tel. 32-05-43 godz. 8—10 i 15—16. 39466g



NA ŻYCZENIE P. T. KONSUMENTÓW

WIECZORKI TANECZNE „STARE MELODIE” w restauracji „ADRIA”

w każdy poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek OD GODZ. 16—20

- DOBOROWY ZESPÓŁ MUZYCZNY,
- NAJPIĘKNIEJSZE STARE PIOSENKI,
- GRY, KONKURSY, NIESPODZIANKI...

urozmaicony program wieczorków prowadzi para wytrawnych „wodzirejów” Garniewicz i Stefańska.

ŻYCZYMY MIŁEJ ZABAWY!

1573-K1

Zatrudnię zaraz dwóch wykwalifikowanych cieślaków w zawodzie kra- wieckim konfekcyjnym. Zgłoszenia osobiste: Dzierżyńskiego 37, sklep z konfekcją. 40844g

Zakład zatrudni murarzy, pomocników, niewykwalifikowanych. Oferty pisemne — Poznań 37, skrytka pocztowa 24. 39494g

Kobiety do prac w szklarni przyjmie. Luboń 3 (Zabikowo), ul. Rejtana 3. 41653g

Pania do rocznej dziewczynki przyjmie. Os. Przyjaźni 4 d m. 93, telefon 20-07-90. 42429g

Wpis na zaoczne (korespondencyjne) kursy kształcenia budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmie. Szczegółowych piśmennych informacji udzieli — „Wiedza”. 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego). 193-K2

Ursus C-330 lub inny rolniczy — kupię. Oferty 92647 „Prasa”. Kraków, Wiślna 2. 469-K2

Organizacja społeczna kupi warsztat samochodowy, ew. z kompletem narzędzi. Niewykluczone okolica Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1454-K1

Szczeniaka pudła rasowego (sierść brązowa, kręcone) kupię. Zagań, Szprotawska 14 m. 6, Kaczmarek. 602-K2

Sadzonki goździków pochodzenia holenderskiego, chryzantem wielokwiatowych oraz macecznik chryzantem sprzedam, przyjmę zamówienia. Telefon 745-74. 40316g

Sprzedam komplet opon wyścigowych 205/6 OHR 13. Tel. 33-26-78. 31887g

Sprzedam piec węglowy, emaliowany, kuchenny, wirny, amerykański, kosiarkę do trawy. Nowakowska, Słoneczna 9. 40473g

Sprzedam bardzo tanio łózkę, pralkę, piec stałopalny, stoliki nocne, foteliki, lodówkę, lampy — godz. 10—12, 14—17. Trybunalska 40, tel. 67-25-02. 40515g

Samochody

Sprzedam Lublinę, silnik po remoncie. Stanisław Kwiatkowski, Gutowo Małe, koło Wrześni. 268p

Sprzedam Fiata 125p — 1500 MR 75. Tel. 600-91, godz. 16—18. 42436g

W ZS „OŚWIATA” W POZNANIU ORGANIZUJE

w pierwszych dniach kwietnia

- ◆ KURSY MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE w zawodach metalowych, elektrycznych i budowlanych,
- ◆ KURSY SPAWANIA elektrycznego i gazowego dla początkujących.

Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2, telefon 542-26 — do godz. 18, w soboty do godz. 15. 1487-K1



UWAGA, MIESZKAŃCY LESZNA I OKOLIC!

CZSP

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia i Handlu w Poznaniu

uruchomiło

W LESZNIE

przy ul. Czerwonej Armii 38 w Domu Usług

SKLEP ODZIEŻOWY

który zaopatrzony jest w bogaty asortyment artykułów dziewiarskich i konfekcyjnych produkcji spółdzielczości pracy.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

1464-K1

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego O/I w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 382 — zatrudni:

- kierowców samochodowych z I, II i III kategorią prawa jazdy,
- konwojentów, robotników transportowych.

Praca kierowców i konwojentów odbywa się w godzinach nocnych.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych WZTM w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 382. 1334-K1

Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego w Niechłowie, woj. leszczyńskie — zatrudni szefa kuchni w Ośrodku Wypoczynkowym całorocznym w Michałowicach koło Szklarskiej Poręby.

Wymagane wykształcenie: mistrz w zawodzie kucharskim i 5 lat praktyki. Szczegółowych informacji udziela Wydział d/s Pracowniczych — telefon Niechłów 26. 517-K2

Nieruchomości

Sprzedam działkę z domkiem pod ewent. rozbiórkę — Dębica. Tel. 675-803, lub oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 39668g.

Sprzedam domek 2 pokoje z kuchnią i działką budowlaną na dwurodzinną dom — w rozliczeniu M-4. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19, dla 39662g.

Sprzedam w Środzie Wlkp. działkę ogrodniczo - budowlaną, 30 arów, zagospodarowaną, garaż, kurnik, obsadzoną drzewami owocowymi i krzewami porzeczek. Całość ogrodzona. Środa Wlkp., tel. 30-14 — po godz. 15. 39658g

Dom 3-pokojowy 90 m², w Mosinie, z budynkiem gospodarczym, działką 1500 m², całość wolna — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39639g.

Karpacz — sprzedam działkę hodowlaną. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39643g.

KRAKÓW — Kosocice! Dom, 1,2 ha pola — sprzedam. Cena 300.000 złotych. Oferty 92379 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. 470-K2

Kupię działkę pod zabudowę segmentową lub bliźniaczą w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39237g.

Obiekt na hodowlę drobiu do 20 km od Poznania kupię lub wydzierżawię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39187g.

Puszczykowo — sprzedam ogród 2000 m² z letniakiem. Tel. 69-33-76 po godz. 16. 39346g

Lokale

Szczecin — mieszkanie spółdzielcze 3-pokojowe, c.o., komfort w nowym budownictwie, zamienię na równorzędne lub inne propozycje w Poznaniu lub Lesznie Wlkp. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin, pl. Holdy Pruskiego 8, pod 3408. 475-K2

Kaszyn nowe mieszkanie M-3 o większym metrażu z wygodami zamienię na M-4. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39176g.

Pokój z kuchnią, nowe budownictwo zamienię na kawalerkę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39179g.

Zamienię mieszkanie M-2, II piętro, wszelkie wygodę, kwaterunkowe Gdańsk Stogi, Złota 2B m. 8 na podobne w Kole, woj. K. n. n. może być stare budownictwo, dobry stan — Leokadia Kocurek. 513-K2

Pracująca z 5-miesięcznym synem poszukuje po koju przy rodzinie, która zaopiekuje się dzieckiem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39192g.

Młode małżeństwo (członkowie SM) poszukuje pokoju od 1 kwietnia br. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39195g.

Obcokrajowiec (doktorant) poszukuje trzy lub dwupokojowego mieszkania albo kawalerki. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19, nr 39622g.

Pokój, kuchnię w Zielonej Górze — zamienię na podobne w Poznaniu lub okolicy. Zgłoszenia: Stefan Woliński, Zielona Góra, Walki Młodych 13/2. 603-K2

Łódź M-4 spółdzielcze zamienię na M-3 i pokój od dzielnie, ewent. równorzędne w Poznaniu. Jolanta, 91-140 Łódź, ul. Grabieniec 11 m. 55. 478-K1

Matrymonialne

Panna 27-letnia wykształcenie wyższe materialnie niezależna pozna kulturalnego kawalera — lubiącego turystykę. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty (zwrot, dyskretna zapewniona). „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39881g.

Samotna, 43-letnia, wykształcenie średnie, rozwidzona, nie z własnej winy, bezdzietna, szatynka, wzrost 162 cm, niebrydka, posiadająca mieszkanie pozna pana do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39897g.

Wdowa, wysoka, wyższe wykształcenie, z 7-letnim synem, mieszkaniem pozna w celu matrymonialnym kawalera lub wdowca z wyższym wykształceniem, dobrego charakteru do lat 38-40. Poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39875g.

Przystojny, kulturalny kawaler z wyższym wykształceniem pozna kulturalną i przystojną pannę z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39873g.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu

zawiadamia, że z dniem 29 lutego 1976 r. ZAKOŃCZYŁ SVOJĄ DZIAŁALNOŚĆ.

W wyniku reorganizacji spółdzielczości mleczarskiej z dniem 1 marca 1976 r. działalność byłego Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich PRZEJĘŁA

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

z siedzibą 61-739 Poznań pl. Wolności 14, telefon 598-36

TERENEM DZIAŁANIA

Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej — jest WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

W ramach Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej działają na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym następujące Zakłady:

1. Miejski Zakład Mleczarski, 61-441 Poznań, ul. Dzierżyńskiego 382.
 2. Zakład Mleczarski, 62-200 Gniezno, ul. Chudoby 16.
 3. Zakład Mleczarski, 64-600 Oborniki, ul. Świerczewskiego 39.
 4. Zakład Mleczarski, 63-100 Srem, ul. Mickiewicza 9.
 5. Zakład Mleczarski, 63-000 Środa, ul. Daszyńskiego 9.
 6. Zakład Mleczarski, 64-500 Kaźmierz Wlkp., ul. Dworcowa 7.
 7. Zakład Mleczarski, 62-300, Września, ul. Gnieźnicka 29.
 8. Zakład Mleczarski, 64-300, Nowy Tomyśl, ul. Kolejowa 16.
- oraz:
1. Zakład Obrotu Towarowego, 61-588 Poznań, ul. Składowa 5.
 2. Zakład Remontowo - Montażowy, 60-203 Poznań, ulica Krauthofera 22.
 3. Zakład Transportu Mleczarskiego, 60-715 Poznań, ulica Kolejowa 57.
 4. Zakład Usług Inwestycyjnych, 61-581 Poznań, ulica Magazynowa 9/11.

1490-K1

Dnia 13 marca 1976 r. zasnął w Bogu ukochany mój mąż i brat, śp.

FRANCISZEK GRZECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Z głębokim bólem żona i siostra

Ul. Garbary 52. 571-U3

Dnia 13 marca 1976 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, brat, szwagier i wuj, śp.

CZESŁAW SOBKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

584-U3

W dniu 14 marca 1976 r. zmarł po długotrwałej chorobie nieodżałowanej pamięci

MIECZYSLAW WITKOWSKI

emerytowany pracownik PZB

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążeni żona, synowie, synowie i wnuczek

Ul. Żupańskiego 9 m. 5. 581-U3

W dniu 14 marca 1976 r. zmarł nagle nasz kolega i współpracownik

TADEUSZ CAŁA

Zegnamy Go z głębokim żalem, a Rodzinie Zmarłego składamy najgłębsze wyrazy współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 marca 1976 r. o godz. 14 w Nekli k. Wrześni.

Rada — Zarząd — Rada Zakładowa — POP oraz współpracownicy Spółdzielni Pracy ATM - Poznań

579-K3

Dnia 15 marca 1976 r. zmarł nasz nieodżałowanej pamięci pracownik i kolega

JAN SULINOWSKI

Zegnamy Go z głębokim żalem, a Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Zarząd — Rada Zakładowa — POP oraz współpracownicy Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chłopska”

42353g

† Dnia 14 marca 1976 roku zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, nasza ukochana, jedyna, o szlachetnym sercu mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 61, śp.

JADWIGA NADSTAZIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W żalu pogrążeni córki i synowie

Ul. Dzierżyńskiego 81 m. 5. 568-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 marca 1976 r. odszedł od nas niespodziewanie nasz najdroższy i ukochany mąż, ojciec, syn, brat, zięć, teść, szwagier, wujek, stryjek i dziadziś, przeżywszy 56 lat

STANISŁAW BRYZE

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 19 bm. o godz. 14 z domu żałoby na cmentarz w Tarnowie Podgórnym.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Tarnowo Podgórne, ul. Poznańska 60. 42307g

† Dnia 14 marca 1976 roku zmarł mój ukochany ojciec, nasz drogi dziadek, pradziadek i brat, przeżywszy 83 lata, śp.

MARIAN ŻWOLSKI

emeryt DOKP, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim, Orderem Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona córka z rodziną

591-U3

† Dnia 15 marca 1976 roku zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ukochany i pełen dobroci ojciec, dziadziś i teść, przeżywszy lat 67, śp.

ANDRZEJ JARMUŻAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 marca 1976 r. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Poznań, ul. Staszica 25 m. 5. 42415g

† Dnia 15 marca 1976 r. zmarł nagle nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62, śp.

MIECZYSLAW BOROWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Racjonalizatorów 4 m. 1. 587-U3

† W dniu 14 marca 1976 r. zakończyła swój pracowity żywot, nasza najdroższa matka, babcia, prababcia i teściowa, przeżywszy lat 78, śp.

MARIA WŁODARCZAK

z domu Czajka

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona rodzina

42201g

† Dnia 14 marca 1976 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 70 roku życia, nasz mąż, ojciec i dziadek, śp.

LEON LUCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Karwowskiego 7 m. 3. 580-U3

† Dnia 14 marca 1976 r. zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, przeżywszy lat 65, mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, teść i dziadek

PIOTR HEMMERLING

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Stęszewie.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Stęszew, ul. Nowotki 2. 42309g

† Dnia 14 marca 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

MARIAN ROZMIAREK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14 z kościoła św. Andrzeja w Komornikach na cmentarz.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną

Strykowo, ul. Kolejowa 2 m. 2. 42363g

† Dnia 13 marca 1976 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 80 roku życia

MARIANNA MAGDALENA GORZEJOWSKA

z d. Czajkowska nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej w Wągrowcu.

W smutku pogrążeni siostrzeńcy z rodziną

Ul. Kniewskiego 12 m. 7. 583-U3

† Dnia 15 marca 1976 roku po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza ukochana matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 65, śp.

JADWIGA SYTLAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Ul. Polska 73. 583-U3

† W dniu 14 marca 1976 r. zmarła w Chodzieży, śp.

OLGA KONIECZNA

primo voto Iwochis

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 15 w Środzie na cmentarzu parafialnym.

W smutku pogrążeni mąż, córki, zięćowie, wnuczki i prawnuczki

42359g

† Dnia 14 marca 1976 r. zmarła, śp.

HENRYKA HOCH

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie. Wejście od ulicy Warszawskiej.

Rodzina

582-U3

† Dnia 13 marca 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mama, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82, śp.

JADWIGA KRÓLIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

Ul. Sikorskiego 3/4 m. 35. 576-U3

† Dnia 15 marca 1976 roku zmarła po długich i ciężkich chorobach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, matka i teściowa

JANINA GRACZYK

z domu Agaciak

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Ul. Kirchołmska 10. 42354g

† W dniu 14 marca 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, mama i babcia

AGNIESZKA ŚWIETKOWIAK

z domu Rozmiarek

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążony mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 589-U3

† Dnia 15 marca 1976 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, najukochańszy tatulek, syn, brat, szwagier, zięć i wujek, przeżywszy lat 30, śp.

JAN SULINOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu górczyńskim.

W nieutulonym bólu pogrążona żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Piekary 12 m. 2. 586-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 marca 1976 r. odszła od nas za zawsze, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 82, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia

FRANCISZKA MYTKO

z domu Ignasiak

Msza św. żałobna odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godzinie 13 w kaplicy w Zegrzu. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14 na cmentarzu w Sławiu.

Strapióna

rodzina

Autobus podstawiony przy kaplicy.

Zegrze, Bożrzańska 19. 42362g

† Dnia 14 marca 1976 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu anielskiej dobroci ukochana matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 78, śp.

WIKTORIA KALIŃSKA

z Makowskich

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Ul. Strzałowa 1 m. 4. 587-U3

† Dnia 15 marca 1976 roku po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, moja najukochańsza żona, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 74, śp.

LUDWIKA KONIECZNA

z d. Nowak

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

TEATRY

OPERA — g. 19 „Cyganeria”.
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-
velli”.
POLSKI — g. 19 „Wesele”.
NOWY — g. 19 „Szkoła biaz-
now”.
LALKI i AKTORA — g. 10
„Gra”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.30
„Jeremiah Johnson” (USA 15 l.).
g. 19, 20 „Znikający punkt”
(USA 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15 „Po-
piot i diament” (pol. 15 l.). g.
17.30, 20 „Amarcord” (fr.-wł. 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Romans jakich wiele” (wł. 18
l.).
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15
„Niewinni o brudnych rekach”
(fr. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18 „Love
story” (USA 15 l.). g. 20 „Niech
bestia żyje” (fr. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Dowódca
łodzi podwodnej” (radz. b.o.). g.
19.30 „Krótkie wakacje” (wł. 18
l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Mi-
łość szesnastolatki” (NRD 15 l.).
g. 16, 18, 20 „Arabeska” (ang. 15 l.).
MALTA — g. 16, 19 „2001 odyse-
ja kosmiczna” (USA 15 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30
„Nieposkromieni hajduki” (węg.
15 l.). g. 20 „Audience” (wł. 15
l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Miłość roz-
kwa w piątek” (rum 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Sokolowo” (czes. 15 l.).
RIALTO — g. 10.30, 13.30, 16.30,
19.30 „Kazimierz Wielki” (pol. 15 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Romans jakich wiele”
(wł. 18 l.).
TECZA — g. 17 „Drogi chłopiec”
(radz. b.o.). g. 19 „Po prostu żo-
łnier” (radz. 15 l.).
WARTA — g. 10, 16 „Pojedynek
potworów” (jap. b.o.). g. 12, 14,
18, 20 „Patt Garrett i Billy Kid”
(USA 18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Pamiętno-
ści” (radz. b.o.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „W upalną noc” (USA 15 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 15 „Gan-
pa” (jap. b.o.). g. 17, 19.15 „Dzie-
ci grzechu” (pol. 18 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Rzym”.

DZURY

SZPITAL: in. jma, chirurgia,
okulistyka, laryngologia, neurologia
— ul. Lutycka; chirurgia dzie-
ciecia — ul. Szpitalna 27/33.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu: ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie i w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel.
722-24; ul. Ugorv 18, tel. 592-30. Pod-
stacja położn.-ginekologiczna, ul.
Jaskowskiego 41, tel. 419-268; ul.
Kościuski 103, tel. 544-44; Luboń,
tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel.
209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7-22 tel. 999.
Telefon Zaufania — 999 czynny
cała doba, pl. Marcinkowskiego 99.
Dziurzy: lekarz psychiatra wzsl.
psycholog, Porady prawne głównie
z zakresu prawa rodzinnego, opie-
kuńczego, leczenia odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dzury nocne:
Dąbrowskiego 140, Dzielnica 15, tel.
349, Głogowska 107/109, Główna 53,
Mickiewicza 22, Mazowiecka 12,
Kórnicka 24, Słowiańska, Stara-
lecka 18, al. Marcinkowskiego 11
(cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych
przyjaciół; 8.35 Opolskie przepo-
czyć; 9.05 Kone, na instrum-
enty; 9.30 Moskwa z melodiami
i piosenkami; 9.45 Ludowe pieśni i tań-
ce irlandzkie; 10.03 Dedykacje mu-
zyczne dzieciom; 10.30 „Z gory-
czy soli moja radość” fragm. 9;
10.40 Leksykon jazzu; 11 Refleksje;
11.05 Nie tylko dla kierowców;
11.12 Muzyka polskiej melodii;
11.30 Rzeszów na muz. antenie;
12.25 Transm. rewanżowego meczu
piłkarskiego ćwierćfinału Pucharu
UEFA — Stal (Mielec) — Ham-
burger SV; 14.25 Rytm młodych; 15.10
Z polskiej fonoteki; 15.35 Operet-
ka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11
Przebiegi do Lutyka; 16.35 Mu-
zyka aktualna, kultura; 16.35 Mu-
zyczne nowości z Hawany; 17 Ra-
diokurier; 17.20 Parada polskiej
piosenki; 18 Muzyka i Aktualn.; 18.30
Przebiegi non stop; 19.15 Polskie
zespóły jazzowe; 20.05 Naukowcy
— rolnikom; 20.20 Gwiazdy 7 sto-
lic; 21.25 Kone, chodźmy; 22.00
Gra Electric Light Orchestra; 22.30
Uczni w anegdotce — Józef, Ma-
ksymilian Ossoliński; 22.45 Mu-
zyka wspomnień; 23.10 Korespon-
dencja z zagranicą; 23.15 Kone.
symf. muz. polskiej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8,
9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 Popularne
transkrypcje; 8.35 My 76; 8.45 Mu-
zyka spod strzechy — pieśni i tań-
ce z różnych regionów Polski;
9 Symfonia twórców operowych
XIX wieku; 10 „Gorączka roman-
tyczna” — o najnowszych książkach
M. Janion; 10.30 Kwartety J. Hay-
da w interpretacji „Kwartetu
Smyczkowego Dekanego”; 11
J. Brahms — I Sonata G-dur na
skrzypce i fortepian; 11.35 Od-
tędr do Baltyku; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 Antykwa-
riat z kurantem — „Eklibris pol-
skie” — gaw.; 12.45 Muzyka, balet
wa P. Czajkowskiego; 13.35 Ze-
wsz i o wsi; 13.50 W rytmie tan-
ga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;

Poznań: 23-25 kwietnia

Międzynarodowa Wiosna Estradowa

Po rocznej przerwie, po-
raz czwarty mieszkańcy
Poznania oraz kilku in-
nych miejscowości w kraju,
będą mieli możliwość uczestni-
czenia w Międzynarodowej
Wiosnie Estradowej. Imprezie
— przypomnijmy — która po-
myślana została jako prze-
gląd dorobku krajów socjalis-
tycznych w dziedzinie sztuki
rozrywkowej. Słuszną w zało-
żeniach forma konfrontacji
estradowej w dotychczasowym
kształcie nie sprawdziła się
jednak. Stąd w roku ubieg-
łym się nie odbyła.

Wznawiana zostanie w bie-
żącym roku, jednakże w innej
formie. Ponieważ zaś im-
preza zrodziła się w naszym
mieście, jest przygotowywana
przez Państwowe Przedsiębior-
stwo Imprez Estradowych w
Poznaniu — jednego z dwóch
głównych — obok „Pagartu”
— organizatorów, z myślą o
stworzeniu mieszkańcom na-
szego miasta wielkiego festy-
nu rozrywki. Patronat nad
„Wiosną” objęły m. in. wła-
dze Poznania i miejscowy Ze-
spół Telewizji.

Potrwa ów festyn sztuki
rozrywkowej w Poznaniu trzy
dni: 23, 24 i 25 kwietnia, a
miejscem jego będzie równo-
cześnie kilka estrad, usytu-
owanych na terenach MTP. E-
kipę polską — w jej skład wej-
dą niemal wszyscy czołowi
piosenkarze i zespoły muzy-
czne kraju, od Foggy po Nie-
mena, od „Skaldów” i „Aso-
cjacji Hagaw” po grupę SBB
— przygotowuje „Estrada” po-
znańska. Z wykonawców za-
granicznych wystąpią: zespół in-
strumentalno-wokalny „Kalinka”
z ZSRR; Veronika Fischer
i Michael Hansen z NRD, Ha-
na Zagorova, Eva Mazikova,
Jiri Korn, Karel Duchon i Wal-
demar Matouska z Czechoslo-
wacji; Klari Kotona, nowo po-
wstałe (po reorganizacji grup-
y „Fonograf”) Tolcsay Trio
oraz zespół „Express” z Wę-
gier; Mimi Iwanowa z Buł-
garii; Didi Dragan z Rumunii,
Ira Querez z Kuby. W sumie
artysty z ośmiu państw.

Po występach w Poznaniu
odwiedzą oni jeszcze (do 30
kwietnia) kilka innych miast.
(wig)

„Pokój dla żaka”

W mieście studiów — drugi dom

Na poznańskich uczelniach
zdobywa wiedzę ponad
13 000 studentów spoza
miasta. Tylko 9000 z nich mo-
że korzystać z miejsc w do-
mach studenckich. Pozostałym
przychodzi z pomocą miesz-
kańcy Poznania, udostępnia-
jąc im pokoje w swoich miesz-
kaniach. Pośrednikiem mię-
dzy najemcami, a studentami
korzystającymi z tzw. stancji,
jest Biuro Kwater Studen-
ckich w Poznaniu, które na-
leży do najstarszych i naj-
lepiej działających w kraju.
Warto przypomnieć, że wła-
śnie w naszym mieście zrodzi-
ła się akcja „Pokój dla żaka”,
która przejęły inne ośrodki a-
kademickie.

Wielu poznaniaków przy-
maga pod swój dach studen-
tów już od szeregu lat. Wła-
śnie dla tych, którzy nie tylko
najdłużej wynajmują żakom
pokoje, lecz również stwarza-
ją im u siebie drugi dom ro-
dzinny, Biuro Kwater Studen-
ckich zorganizowało w klubie
„Od Nowa” spotkanie z przed-
stawicielami władz miasta i
Socjalistycznego Związku Stu-

dentów Polskich. Najwytrwa-
łym współpracownikom Biu-
ra, przyjaciółom poznańskich
studentów, wręczono kwiaty i
upominki. Podziękowano im za
to, że przyczyniają się do roz-
wiązywania ważnych proble-
mów lokalnych w mieście
umożliwiając jednocześnie wie-
lu studentom naukę w do-
brych warunkach.

Witold Sekowski, jeden z
tych, którzy najdłużej udo-
stępniają studentom pokoje,
odznaczony został Honorową
Odznaką SZSP.

Kontakty z młodzieżą stu-
dencką odmiadają mnie —
powiedział W. Sekowski — i
nie wyobrażam sobie, jak by
u nas było pusto, gdybyśmy
nie wynajmowali pokoi. Przy-
jmujemy zawsze dziewczę-
ta, gdyż sami wychowaliśmy
dwie córki, umiemy więc już
do nich podejść i znaleźć
wspólny język. Naprawdę nie
jest to trudne, potrzeba tylko
trochę dobrej woli i zrozumie-
nia. A to się opłaca, bo mł-
dzi potrafią być wdzięczni.
Nie zapominają o tym, że sta-
raliśmy się im stworzyć w na-
szym domu jak najlepsze wa-
runki.

— Chcielibyśmy pomóc pra-
cownikom Biura Kwater —
dodała Zofia Sekowska. W
związku z tym szukamy
wśród naszych krewnych i zna-
jomych pokoi, do których mo-
gliby przyjąć młodzież studiu-
jącą. Często musimy długo
przekonywać, gdyż niektórzy
mają do studentów uprzedze-
nia. Kiedy jednak już się zde-
cydują, zawsze są zadowoleni.

— Moje kontakty ze stu-
dentami zaczęły się jeszcze w
roku 1945 — powiedziała Irena
Glabisz, kiedy to otrzyma-
liśmy mieszkanie i jeden po-
kój odstąpił mi bardzo miłym
dziewczętom. Wszystkie nasze
sublokatorzy przebywały u
nas przez cały okres studiów
i nigdy nie dochodziło do ża-
dnych konfliktów.

— Jestem osobą samotną —
powiedziała Kazimiera Niewia-
da — i te studentki, które mie-
szkają u mnie, to moje naj-
bliższe otoczenie. Zawsze też
staram się by stosunki mię-
dzy nami układały się na za-

sadach rodzinnych. Staram się
pomagać studentkom w ich
kłopotach, służę pomocą i ra-
dą. Ich podenerwowanie w cza-
sie sesji egzaminacyjnych zaw-
sze mi się udziela. Pilnuję, że
by przede wszystkim uczyły
się i też jeszcze się nie zda-
rzyło by któraś z „moich” stu-
dentek oblała egzamin. Kiedy
mają mniej nauki pozwalam
na zaproszenie chłopców, czy
urządzenie spotkania koleżeń-
skiego.

Przytoczyliśmy tych kilka
wypowiedzi, fragmentów roz-
mów jakie toczyły się na spo-
kaniu — z prawdziwym zado-
woleciem. Świadczą one bo-
wiem o tym, że tzw. kwatery
prywatne może stać się dru-
gim domem dla studiującej
młodzieży, że stosunki między
żakami a gospodarzami mogą
układać się nie tylko popraw-
nie, lecz serdecznie, rodzinnie.
Po kilku latach studiów w
mieście nad Wartą młodzież
mieszkająca u takich gości-
nych poznaniaków, wyjedzie
z dobrą o nich opinią i chę-
tnie będzie tutaj wracać.

GRAZYNA SZULAK

Pogotowie techniczne

100 zgłoszeń w pierwszym dniu

Pogotowie techniczne Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej już działa. Mieści się ono przy ul. Świt 48, (a nie jak omyłkowo podaliśmy pod nr 8) i przyjmuje zgłoszenia pod numerem telefonu: 462-38.

W pierwszych godzinach po otwarciu pogotowia przyjęto ponad 100 zgłoszeń. Bardzo często dzwonił lokatorzy nowych mieszkań spółdzielczych, którzy nie chcieli czekać na pracowników mających usunąć usterki, które pozostały po budowlanych. Nie wszystkie takie zgłoszenia mogły być przyjęte, gdyż pogotowie ma charakter wyłącznie awaryjny i przypominamy — odpłatny.

(5)

LUDZIE NASZYCH DNI

Postęp w rzemiośle



Każdemu chyba znaczną
satisfakcję sprawia to,
że spotyka się z uzna-
niem, wyrażanym na przy-
kład przyznaniem mu dy-
plomu lub odznaczenia. Ja chlu-
bię się kilkoma. I mam wśród
nich srebrną odznakę mistrza
zasłużonego w szkoleniu i wy-
chowaniu uczniów w rzemio-
śle ślusarskim. Województwo
poznańskie należy do krajowej

czółówki w szkoleniu uc-
niów. Jako wiceprzewodniczą-
cy Wojewódzkiego Komitetu
Stronnictwa Demokratycznego
i rzemieślnik jestem zain-
teresowany kształceniem mł-
dej kadry. Uważam, że dobrze
pracujący warsztat, cieszący
się pozytywną opinią wśród
klientów będzie zawsze miał
uczników.

Oczywiście, trzeba się nimi
opiekać, interesować nie
tylko praktyczną nauką zawo-
du, ale również nauką w szko-
le. Trzeba być dla ucznia nie
tylko mistrzem ale również
opiekunem. Uważam, że gdy-
by każdy pracował w wyzna-
czonym zawodzie przybyłoby
nam etatów w usługach. Obec-
nie na wykonanie szeregu us-
ług trzeba jeszcze długo cze-
kać. Planujemy ich znaczny
wzrost w województwie po-
znańskim. Jestem przekonany,
że zobowiązanie spółdzielni
rzemieślniczych do produkcji
części zamiennych dla warszta-
tów, szczególnie mechanicz-
nych, usprawni jakość i czas
wykonywanych zleceń. Spra-
wą tą zajmowaliśmy się na
niedawnym kongresie Stronni-
ctwa Demokratycznego.

Rzemieślnicy poznańscy bar-

dzo sobie ceną politykę par-
tii i rządu dotyczącą rozwo-
ju rzemiosła i usług, z prze-
konaniem ją realizują. Ulgi po-
datkowe, usprawnienia admini-
stracyjne, przy załatwianiu
szeregu spraw w urzędach, są
bodźcem do wydajniejszej pra-
cy.

Mówił: JAN JANKOWIAK —
kandydat na radnego poznańskiej
WRN w okręgu nr 17, rzemieś-
lnik ze Swarzędza.

Zanotowała: (bg)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ▲ godz. 18 posiedzenie
Komisji Językoznawczej Poznań-
skiego Towarzystwa Przyjaciół
Nauk w sali przy ul. Mielżyńskiego
27/29 (parter); ▲ godz. 18 ga-
wiedza dyrektora ZOO — dr. A. To-
borskiego „O ptactwie i gadach”
w Sali Błękitnej Pałacu Kultury;
▲ godz. 19 prelekcja pt. „Gre-
cja” w Sali Kamiennej PTTK, Sta-
ry Rynek 90.

▲ Klub zakładowy oraz sekcje
BHP i przeciwpożarowa Huty
Szkła „Antoninek” organizują dzi-
siaj przegląd filmów produkcji
polskiej i węgierskiej pod nazwą
„Stop — grozi śmiercią”. Filmy wy-
świetlane będą w lokalu klubo-
wym w godz. 6, 12, 14, 16.30 i 18.

Poznań przed wyborami



Już za kilka dni odbędą się wybory do Sejmu i wojewódz-
kich rad narodowych. Z tej okazji w Poznaniu na koloro-
wych planszach prezentowane są m. in. sylwetki kandyda-
tów na posłów i radnych (na zdjęciu).

Fot. — H. Kamza

„Stomil” zwiększa eksport

Znaczne ilości odpadów, ja-
kie powstają w Poznańskich
Zakładach Opon Samochodo-
wych „Stomil” przy produk-
cji opon, nie były dotychczas
należycie zagospodarowane.
W roku bieżącym zakład po-
stałowił zintensyfikować eks-
port i źródła jego wzrostu zna-
lazi m. in. właśnie w produk-
tach ubocznych, które — do-
ść nieoczekiwanie — zaintereso-
wały zachodnich importerów.
Trwają kontrakcje odnośnie
sprzedaży odpadów kordow-
ych, opon złomowanych i
pekniętych membran, których
technologia stomilowskiej nie
potrafiła jeszcze we własnym
zakresie należycie wykorzy-
stać.

Nowością na rynku ekspor-
towym „Stomila” będą rów-
nież opony „Gigant”, z któ-
rych pierwsze 100 sztuk za-
kład wysłał w tych dniach
do Rumunii. Opony te zaczęto
wyrabiać w poznańskim „Sto-

milu”, jako produkt antyim-
portowy w połowie roku 1974
i po pokryciu potrzeb krajow-
ych, zdecydowano się na ich
eksport. Zaczęto również wy-
słać za granicę regeneraty
„Super” o zwiększonym stop-
niu rafinacji.

Ogółem eksport poznańskie-
go „Stomila” zaplanowany na
rok bieżący stanowi 8 procent
wartości produkcji (w ubieg-
łym roku eksport wynosił tu
tylko 2,5 procent produkcji)
przy czym globalne zadania
produkcyjne w porównaniu z
rokiem ubiegłym wzrosną o
14 procent. Wyniki I kwarta-
łu br. wskazują, że zadania
eksportowe zostaną wykonane.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Fyzy-
ka — 1, 4 — Prawa ruchu; 6.30 —